Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 111. — ROK XL.

SRODA
26 KWIETNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05.

Sanacja i wybory.

Przypuszczalnie za miesiąc odbędą się wybory prezydenta Rzeczypospolitej. Może to nastąpić parę dni wcześniej lub później, ale sam fakt wyborów nie nastręcza żadnej chyba wątpliwości. Jest to konieczność państwowa, której nie da się odroczyć, ani tembardziej uniknąć.

Zdawałoby się więc, że wobec tak bliskiego terminu wyborów prezydenta, sprawa ta winna górować nad wszystkiemi zagadnieniami z zakresu polityki wewnętrznej Takiego przynajmniej są zdania ci, którzy słusznie do tego aktu przywiązują dużo wagi. O innych, którzy tę sprawę traktują obojętnie, albo nawet lekceważąco, w tej chwili nie piszemy. Uważamy, że znajdują się poza nawiasem dyskusji.

Kwestja wyborów prezydenta powinna w równej mierze interesować zarówno obóz rządowy, jak i opozycję. Oczywiście, różne mogą, a nawet muszą być formy tego zainteresowania, bo inna jest sytuacja sanacji, a w innem położeniu znajduje się opozycja. Ale jest to raczej szczegół, niewątpliwie ważny, który jednak nie powinien przysłaniać sobą istoty zagadnienia.

Tymczasem, co widzimy? O sprawie, której wszyscy przypisują duże znaczenie, która interesuje i jednych i drugich, panuje niemal zupełne milczenie. Społeczeństwo skazane jest na plotki i domysły. Milczy obóz rządowy, nie wiadomo również nic pewnego o planach i zamierzeniach opozycji.

Przy dzisiejszych stosunkach politycznych w kraju i osoba kandydata na najwyższe stanowisko w państwie i sam wybór prezydenta zależy wyłącznie od tej grupy, którą stworzył rząd i która ogranicza swą rolę w życiu państwa do słuchania i wykonywania jego rozkazów. W tych warunkach, rzecz prosta, nie może się ona zdobyć na własną inicjatywę i czeka na wskazówki rządu. Widocznie tych wskazówek dotąd niema, bo milczy, jak zaklęta. Nie jest to żaden manewr taktyczny, polegający na ukrywaniu swych planów do ostatniej chwili, gdyż to przy obecnej konjunkturze politycznej jest całkowicie zbyteczne, ale nowe, jeszcze jaskrawsze, niż dotychczas, przyznawanie się publiczne do własnej niemocy, do własnej nicości.

Ten stosunek rządu do własnego obozu zawiera w sobie pierwiastki pewnego rodzaju sadyzmu politycznego. Trudno o większe lekceważenie wielkiego ugrupowania, w którem, bądź co bądź, znajdują się ludzie o znanych nazwiskach i posiadający niewątpliwie ambicje polityczne, sięgające dalej, poza ramy B. B. i dzisiejszą konjunkturę. Postępuje z niem rząd w sposób aż do okrucieństwa bezwzględny. Żeby chociaż zachował mu pozory minimalnej samodzielności. Ale i to nie. Musi milczeć nawet w takich okolicznościach, kiedy zabranie głosu, rozpoczęcie dyskusji, mogłoby się przyczynić do rehabilitacji politycznej obozu prorządowego, mogłoby stworzyć choćby przemijającą iluzję, że ma on coś do powiedzenia w sprawach państwowych, że ktoś się z nim liczy i poważnie go traktuje.

Możnaby stworzyć podział ról, praktykowany gdzieindziej, w innych krajach, w których parlamenty posiadają także znaczenie raczej dekoracyjne. Możnaby t. zw. „współpracy" dać pewne podstawy realne, a przynajmniej tak, dla oka, starać się dowieść, że nie jest ona znowu tak jednostronna, jak to utrwaliło się w opinji społeczeństwa.

Zbliżające się wybory prezydenta Rzeczypospolitej dawały ku temu doskonałą sposobność. Nie umiano jej dotąd wykorzystać i jest rzeczą bardzo wątpliwą, aby uczyniono to w ciągu tego czasu, który nas oddziela od dnia wyborów. Co do tego nie można mieć żadnych złudzeń. Nie idzie to po linji dotychczasowego stosunku rządu do BB. i byłoby sprzeczne ze stanowiskiem t. zw. czynnika decydującego względem Sejmu. Instytucja ta nie cieszy się żadnymi względami. Nawet to, że została całkowicie usanowana, że stała się posłusznem narzędziem w rękach władzy wykonawczej, nie wpłynęło na zmianę jej sytuacji.

Na ten stan rzeczy wydaje się nam konieczne zwrócić uwagę choćby ze względu na komentarze, jakie ukazały się w „Czasie" w związku z dyskusją na łamach naszego pisma, omawiającą stosunek opozycji do zagadnienia wyboru prezydenta. Ponieważ „Czas" nas pochwalił, więc trzeba tę sprawę wyjaśnić. Przyznajemy skromnie, że nie przypisujemy sobie żadnej odwagi, zamieszczając artykuły na powyższy temat. Są sytuacje, kiedy nie wolno milczeć, jak są sprawy, których milczeniem nie można pomijać. Do tych spraw właśnie zaliczamy kwestję wyborów prezydenta. Stwierdziwszy to, musimy jednocześnie zauważyć, że redakcja „Czasu" jest widocznie innego zdania. Tak, jak w innych sprawach, tak również w sprawie wyboru prezydenta, milczała dotąd, nie umie się zdobyć na własną opinję i czeka na polecenia zgóry. Wystawia to smutne świadectwo nie tylko redakcji, ale i tej grupie, której interesy „Czas" reprezentuje. A zdaje się powinna ona mieć dużo do powiedzenia w sprawie wyboru prezydenta, — bo niezupełnie się godzi na stosowaną w tym względzie taktykę...

Ale „Czas" nie umie się zdobyć na tę „odwagę". Woli wybrać łatwiejszą drogę: snuć na temat zamieszczonych w „Głosie Narodu" artykułów, jak się wyraża, refleksje, które są powtórzeniem znanych i oklepanych zarzutów pod adresem opozycji. Nie grozi to żadnem niebezpieczeństwem, ani utratą łask i względów i jest pozatem niezmiernie wygodne, bo ze znanych powszechnie przyczyn, zarzuty te i krytyczne uwagi muszą przeważnie pozostać bez odpowiedzi.

Dyskusję istotnie wszczęliśmy, powodując się interesem państwowym, natomiast nie możemy się dopatrzeć tego w milczeniu B. B. i jego ekspozytury krakowskiej — redakcji „Czasu".

A. D.

PADEREWSKI HONOROWYM OBYWATELEM LOZANNY.

Zurych. (PAT.). Rada miejska Lozanny postanowiła nadać Ignacemu Paderewskiemu i jego żonie godność obywateli honorowych w dowód uznania i podziwu ludności m. Lozanny dla naszego rodaka. Paderewski jest 7-mym z rzędu honorowym obywatelem Lozanny.

Masonerja w Polsce

Warszawa, 25. 4. (Telef. wł.) W najświeższem wydaniu **kalendarza masońskiego** (C. Van Dalen's Kalender fuer Freimaurer, wyd. Bruno Zechel) znajdujemy nieco rozszerzoy dział, dotyczący **Polski. Liczba członków wynosi 302,** niema zatem wzrostu (w latach poprzednich wymieniano „circa 300").

W Polsce istnieje **jedna wielka loża narodowa** (Nationalgrossloge in Polen) i **11 lóż zwykłych.** Wielka loża powstała w r. 1767, istniała do roku 1822, poczem była zamknięta niemal na pełne 100 lat i **została wznowiona** w r. 1921. W ostatnim czasie **poczęto zakładać loże lokalne.** Wielka loża narodowa ma od kilku lat swoją centralę w Warszawie przy ul. Polnej 40. Poprzednia centrala była w Brukseli. Na czele loży stoi, jak podano, nadal p. **St. Stępowski.** Wielkim mistrzem jest profesor **dr. M. Wolfke,** wielkim sekretarzem **Z. Skokowski.**

Po raz pierwszy podano, iż **przedstawicielem** (Vertraeter) **wielkiej loży niemieckiej na Polskę jest p. M. Ponikiewski** (Warszawa-Lekarska 9) jako przedstawiciel Wielkiej Symbolicznej Loży Niemieckiej. Po raz pierwszy podano **nazwisko i adres 11 lóż zwykłych w Polsce.** Mieszczą się one zatem: W Łodzi „Loża Gabrjel Narutowicz", założona w r. 1926, w **Sosnowcu** „Loża Staszic", założona w r. 1924, w **Wilnie** „Loża Tomasz Zan", założona w r. 1921. W Warszawie obok wielkiej loży istnieją loże macierzyste: „Kopernik", założona w r. 1920. „Prawda" (1920), „Machnicki" (1920), „Kościuszko" (1920), „Wolność przywrócona" (1920), „Łukasiński" (1920), „Wiernych Przyjaciół" (1923), „Prawo Ludu" 1927). Istnieją nadto **loże niemieckie** na ziemiach, które były pod zaborem pruskim. Wykaz i adresy tych lóż podawaliśmy już niejednokrotnie. Przypomnimy obecnie jedynie, **że loże niemieckie istnieją na naszym terenie w Bydgoszczy, Chełmie, Tczewie, Gnieźnie, Grudziądzu, Inowrocławiu, Katowicach; Chojnicach, Krotoszynie, Lesznie, Ostrowie, Pszczynie, Poznaniu, Rawiczu, Starogardzie i w Toruniu.** Przewodniczącym związku niemieckich lóż wolnomularskich w Polsce jest **dr. med. Walter Theile** w Poznaniu przy ul. Cieszkowskiego. 4.

Ponowna napaść „Republique" na Ojca św.

Warszawa, 25. 4. (Telef. wł.) Z powodu protestu biskupów polskich przeciwko nikczemnej napaści paryskiej „Republique" na Stolicę Apostolską, Dominique **powtarza w tym samym dzienniku zarzuty, skierowane przeciwko osobie Ojca św.,** którego raz jeszcze oskarża o uczucia germanofilskie i przeciwpolskie.

Szkoda czasu na polemikę z publicystą, który należał kiedyś do obozu „Action Francaise", obecnie zaś wyznaje hasła lóż masońskich.

W przyszłym tygodniu zwołanie Zgromadzenia Narodowego.

Warszawa, 25. 4. (Telef. wł.) **W przyszłym tygodniu ma się ukazać rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, zwołujące Zgromadzenie Narodowe. Wybory mają się odbyć w wielkiej sali sejmowej, zaś przysięgę złoży nowowybrany Prezydent Rzplitej na Zamku Królewskim. Pogłoski o nowej ustawie amnestyjnej, jaka miałaby być wydana w związku z wyborami Prezydenta Rzplitej mają być pozbawione podstaw.**

P. Stpiczyński-minister propagandy

Osobliwy projekt sfer sanacyjnych.

Warszawa, 25. 4. (Telef. wł.). W sferach sanacyjnych omawiany jest **projekt powołania do życia ministerstwa propagandy na wzór istniejącego w Rzeszy: Ministerium fuer Aufklaerung und Propagande.** Na czele tego urzędu Rzeszy stoi wybitny hitlerowiec **Goebbels.**

Ministerstwo propagandy według projektu czynników, współpracujących z rządem, **posiadałoby dwa podsekretarjaty stanu:** pierwszy do propagandy **zagranicznej,** drugi do propagandy **wewnętrznej** oraz szereg departamentów i wydziałów, m. in. wydział propagandy prasowej, **literackiej, artystycznej, filmowej i sportowej.** Fundusze potrzebne na ten cel powstałyby przez **wydzielenie i połączenie funduszów propagandowych i prasowych różnych ministerstw.** Na stanowisko ministra propagandy, zdaniem zwolenników tego projektu, najbardziej odpowiadałby p. **Wojciech Stpiczyński,** obecny redaktor sanacyjnego „Kurjera Porannego".

RZĄD ZAPRZECZA POGŁOSKOM O OBNIŻCE PŁAC.

Warszawa, 25. 4. (Telef. wł.) Wiceminister skarbu **Rożnowski** przyjął delegację komitetu pracowników państwowych, której oświadczył, że **żadna obniżka płac w chwili obecnej nie jest rozpatrywana.** Rząd nie żywi żadnych w tym kierunku zamiarów.

Tłum chciał odbić aresztowanych.

150 ludzi napadło na 4-ch policjantów w Kasinie Wielkiej.

W poniedziałek 24 bm. popołudniu w gminie Kasina Wielka pow. limanowskiego **tłum, złożony z około 150 osób, napadł na czterech policjantów,** prowadzących na posterunek policyjny dwu osobników aresztowanych za to, że poprzedniego dnia stawiali opór policjantom i udaremnili im czynności służbowe. Tłum usiłując odbić aresztowanych, **otoczył policjantów i zaatakował ich kamieniami i kijami.** Jeden z policjantów został **poważnie raniony.** Pozostali zmuszeni w obronie własnej do użycia broni, **dali pięć strzałów,** skutkiem czego **3 osoby z tłumu zostały ranne.** Tłum po strzałach rozproszył się. **Jeden z rannych nazwiskiem Nowak zmarł.** Na miejsce przybyły władze sądowo-prokuratorskie, starosta powiatowy wraz z komendantem powiatowym policji państwowej celem przeprowadzenia śledztwa.

CZĘŚCI SKRADZIONEJ MONSTRANCJI ZNALEZIONO NAD WISŁĄ.

Warszawa, (PAT.) Dzisiaj rano bawiące się nad Wisłą dzieci przy ul. Rybaki znalazły w piasku **części monstrancji, skradzionej** w nocy z **Wielkiej Soboty** na Niedzielę z kościoła N. P. M. na Nowem Mieście.

8 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA PRZEMYTNICTWO.

Katowice. (PAT). Prezes sądu okręgowego w Katowicach dr. Arct ogłosił dziś wyrok w sprawie przeciwko przemysłowcowi Henrykowi Eggowi, obywatelowi szwajcarskiemu, zamieszkałemu w Polsce, oskarżonemu o **zawodowe uprawianie przemytnictwa.** Sąd skazał Egga za **8 miesięcy więzienia, oraz na grzywnę w kwocie 40.000 zł.** z ewentualną zamianą na dalszy rok więzienia.

URZĘDOWY STAN BEZROBOCIA.

Warszawa. (PAT.) Według danych statystycznych liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy na terenie całego państwa wynosiła na dzień 22 b. m. **263.060** osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 5.318 osób.

O czem piszą inni?..

Dekadencja moralna.

„Wieczór Warszawski“ zwraca uwagę na toczące się obecnie procesy. Ujawniają one dekadencję moralną społeczeństwa.

„Coraz częściej — pisze — mamy do czynienia z rodzicami, którzy dla osobistego szczęścia rozbijają gniazdo rodzinne i rzucają dzieci na pastwę dwuznacznej sytuacji.

Proces Gorgonowej odsłonił kulisy i pokazał atmosferę takiej rodziny. Dusili **się w niej** wszyscy: i Zaremba i Gorgonowa, a przedewszystkiem **dzieci Zaremby**. Potworny proces rozkładu zatruł serca i dusze młodego pokolenia.

Gdy ten wrzód rodzinny został rozcięty przez zbrodnię, po całej Polsce rozniosła się woń cuchnąca. Społeczeństwem wstrząsnęło obrzydzenie.

Niemniej silny fetorek czuć z procesów panamiarza **Ruszczewskiego**, i szefa bandy przemytników, inspektora Straży Granicznej, **Siedleckiego**“.

P. Kostka-Biernackiego — do szkoły!

„Przełom“ sanacyjny nawołuje do „zbliżenia“ między nauczycielstwem a młodzieżą w duchu „państwowym“.

„Młodzież ponoć — ironizuje „A B. C.“ w odpowiedzi „Przełomowi“ — ma „zdziczałe obyczaje“, trzebaby je w jaki sposób wypolerować, uszlachetnić, wysubtelnić. Wartoby wzbudzić w niej upodobania idealniejsze, np. artystyczne, przypuśćmy: zamiłowanie do literatury nadobnej, do beletrystyki. Z drugiej strony — mówiąc słowami cytowanego artykułu „Przełomu“ — należy **„młode dusze czynić baczne na przejawy życia społecznego i państwowego“**. Dzieło literatury pięknej, a jednocześnie napisane przez wysokiego dostojnika państwowego — o, to dopiero musi być pokarm, dla młodocianej psychiki pożywny. najlepszy **środek** przeciwko „bezmyślności“ i **„zdziczeniu“**...

— **„Drogi chłopcze“** — odezwie się sanacyjny nauczyciel do wychowanka w „swobodnej“, **„nieurzędowej“ pogawędce. — pragnę w tobie rozbudzić** serce i duszę, **młodzieńczą, radość życia i pęd ku ideałom“. Czyś ty czytał piękny zbiór nowel pod tytułem „Djabeł - zwycięzca“**, pióra pana wojewody Kostka - Biernackiego? **Pożyczę ci to z mojej osobistej, prywatnej** bibljoteczki“...

„Małżeństwo“ w Rosji sowieckiej.

„Robotnik“ streszcza broszurę p. Krahelskiej o rodzinie i **„reformie obyczajów“... P. Krahelska jest entuzjastką przemiany dokonanej na tem polu w Rosji sowieckiej.**

„W Sowietach — pisze — małżeństwo **straciło wszelkie podłoże materjalne**. Dobór **naturalny jest tam bardzo ułatwiony i dlatego w Rosji Sowieckiej ilość rozwodów jest mniejsza niż w Ameryce, a prostytucja, jako zjawisko masowe, zniknęło z ulic miast rosyjskich. I taki postęp widzimy w związku ze zmianą ustroju w klasycznym kraju katowanych żon i męczeńskich żółtych paszportów“!**

P. Krahelska zdaje się nie wie, że w Rosji niema już małżeństwa, jeśli w przeciągu 24 godzin każdy „związek“ może być rozwiązany. Tem się tłómaczy, że „prostytucja... zniknęła“. Przecież w tych warunkach całe to t. zw. małżeństwo jest jedną prostytucją.

Rękawiczka i powitanie.

P. Hertz podkreśla w „Kurjerze Wileńskim“, że Warszawa lubi transplantować obce obyczaje... Twierdzi n. p., że strzelanina, którą ulicznicy warszawscy uprawiają w okresie Wielkiej Nocy,

„należy do nowości, przyniesionych ze wschodu, które utrwaliły się dopiero po wyjściu stąd (z Warszawy) Rosjan. Byłoby rzeczą nader interesującą — pisze p. Hertz — zanalizować czynniki, które wprowadziły u nas i umocniły rozmaite zwyczaje rosyjskie właśnie po zerwaniu kontaktu z Rosją. (Np. **zdejmowanie rękawiczki przy powitaniu**). Fakt ten bardziej zastanawiający, że nie wyjątkowy: posiada już precedensy. Wiemy z kronik, że królowe pochodzenia włoskiego i francuskiego nie były w Polsce popularne; otaczały się przybyszami, których obyczaje raziły szlachtę. Mimo to. przejmowała się ich manierami. ale głównie dopiero po ustąpieniu z widowni owych monarchiń“.

Kto zaprosił młodych masonów do Polski?

Bawili w tych dniach w Polsce trzej delegaci masońsko-lewicowej młodzieży. „Jeunesse Laiquect Republicaine“ (J. L. R.), stawiającej sobie „świecką“ Francję za cel swoich dążeń. Pod względem politycznym organizacja ta zbliżona jest do t. zw. „młodoturków“ p. Daladiera, którzy do niedawna jeszcze propagowali zbliżenie francusko-niemieckie. Delegację „J. L. R.“ podejmowano w Polsce dość serdecznie. M. in. p. woj. Grażyński przyjmował ją w Katowicach.

Kto ją zaprosił do Polski?

„Szczęśliwą powzięły myśl — pisze „Kurjer Poranny“ — organizacje młodzieży polskiej z **Legjonem Młodych na czele, zapraszając delegatów** Jeunesse Républicaine Laique do Polski“.

A więc sanacyjny „Legjon Młodych“ zaprosił tę masońską organizację... Cóż go do tego skłoniło? Oczywiście ideologja. Na czem polega ideologja tych „świeckich“ Francuzów?

„Młodzież francuską — odpowiada „Kurjer Poranny“ — interesują w pierwszym rzędzie zagadnienia gospodarcze i socjalne. **Tendencje „kolektywistyczne“** lub t. zw. gospodarki kierowanej wśród młodzieży lewicowej wśród JLR krystalizują się coraz wyraźniej. To była pierwsza podstawa zetknięcia się JLR z pokrewnemi organizacjami polskiemi“.

W ten sposób wychowuje się sanacyjna młodzież w Polsce! Wszystko w porządku!

Karjera Hitlera.

Nieukończone szkoły. Murarz i malarz. Służba w wojsku. Zatrucie gazem. Pierwsze kroki na terenie politycznym. Rozwój partji. Hitler w więzieniu. Triumf.

W całych Niemczech obchodzono w dniu 20 kwietnia rocznicę urodzin Hitlera. Zewsząd płynęły dobrowolne i wymuszone hołdy. Ukończywszy 44 rok życia dyktator niemiecki stanął u szczytu swej niezwykłej karjery.

Nigdy jej nie przepowiadał mu ojciec, austrjacki urzędnik celny w Braunau. Przeciwnie, żywił obawy o los syna, bo nie miał z niego wielkiej pociechy. „Wielki Adolf“ uczył się źle. To też gdy w 16-ym roku życia został sierotą, znalazł się w położeniu krytycznem. Chciał zostać malarzem, ale nie przyjęto go do wiedeńskiej akademji z powodu braku talentu. Musiał się więc wziąć do pracy przy budowie domów w Wiedniu. Jako robotnik murarski nie chciał zapisać się do socjalistycznego związku zawodowego. Gdy z tego powodu stracił pracę, zaczęła w nim kiełkować nienawiść do socjalistów i socjalizmu.

W życiu politycznem Hitler nie brał wówczas udziału. Obserwował je, pozatem czytał dużo i kształcił się jako rysownik. Gdy w r. 1912 przeniósł się z Wiednia do Monachjum, był nibyto rysownikiem budowlanym, ale w rzeczywistości uprawiał rzemiosło malarza pokojowego.

W Monachjum zastał Hitlera wybuch wojny światowej. W sierpniu 1914 r. **wstąpił jako ochotnik do 16 pułku piechoty bawarskiej** i całą wojnę spędził na froncie. Za okazaną dzielność nagrodzono go Żelaznym Krzyżem I-ej klasy. Pod koniec wojny uległ zatruciu gazem i omal nie stracił wzroku. Przez kilka miesięcy leczył się w szpitalach w Pasewalk i Traunstein.

Z wiosną 1919 r. znalazł się Hitler w Monachjum, w szeregach Reichswehry. Wojsko niemieckie było wówczas bardzo rozpolitykowane. Sami zresztą dowódcy dążyli do tego. by żołnierzy przepoić duchem nacjonalizmu. Hitler mógł więc w czerwcu 1919 r. zapisać się na kurs oświatowy, na którym **poznał inż. Federa, jednego z twórców maleńkiej „Deutsche Arbeiterpartei“**. Narodowo-socjalistyczne idee wywarły wielkie wrażenie na Hitlerze, wówczas już referencie oświatowym w Reichswehrze. Za zgodą swych zwierzchników nawiązał kontakt z tą partją i w końcu został przyjęty do ścisłego kółka kierowniczego. które miało ustalić i pogłębić program ruchu. Kierownicy potrafili dyskutować całemi godzinami nad jakiemś drobiazgiem programowym. Hitler miał inną naturę. Chciał zdobyć masy i dlatego postarał się, by partja dała mu kierownictwo propagandy. W tym dziale okazał się mistrzem. W ciągu roku 1920 zwołał w samem Monachjum blisko 50 wieców. Niezmużenie powtarzał swe demagogiczne mowy.

W kwietniu 1920 r. wystąpił Hitler z Reichswehry i odtąd poświęcał się już wyłącznie agitacji politycznej. Jemu też głównie zawdzięcza „Deutsche Arbeiterpartei“ (kolebka ruchu narodowo-socjalistycznego) to, że w ciągu 1920 r. **wzrosła z 64 członków do 3.000**, a nawet zdobyła się na własny organ „Völkischer Beobachter“. Z końcem 1921 r. partja liczyła już 6.000 członków.

Z liczbą członków rosło też znaczenie Hitlera w partji. Już w r. 1921 nadano mu dyktatorskie pełnomocnictwa. Zdarzało się wprawdzie jeszcze nieraz i w późniejszych latach, że buntowali się przeciw jego wszechwładzy działacze, ale Hitler umiał zawsze złamać opozycję. Nadeszły naturalnie także dni klęsk i rozczarowań. Były chwile, w których zdawało się, że partja Hitlera rozpadnie się i pójdzie w rozsypkę. Tak było w listopadzie 1923 r., gdy po nieudałym zamachu stanu **Hitler uwięziony został w Landsberg.** Dzisiejszy dyktator Niemiec był wówczas tak zrozpaczony, że **myślał o samobójstwie.** Ale sądy republikańskich Niemiec były bardzo wyrozumiałe. Wyrokiem z dnia 1 1 kwietnia 1924 skazano go na 5 lat więzienia z tem jednak, że po odsiedzeniu 6 miesięcy niefortunny zamachowiec może uzyskać odroczenie kary. To też **już w grudniu 1924 opuścił Hitler mury więzienne** i zaraz wrócił do partji, którą zresztą kierował z więzienia.

Rok 1925 był dla Hitlera bardzo ciężki. Partja przechodziła okres kryzysu. Ambitni i niesforni podkomendni sprawiali „wodzowi“ dużo kłopotów, a jakoś nie można było wyszukać porywających tłumy haseł. Dopiero w roku 1929 zaczął się znowu okres świetnego rozwoju partji, który doprowadził ją wreszcie do zwycięstwa. Agitacja przeciw planowi Younga, prowadzona przy pomocy potężnej prasy Hugenberga, zjednała Hitlerowi wielką popularność. Stronnictwo rośnie jak na drożdżach. **W marcu 1930 r. ma już 210.000 członków.** We wrześniu tegoż roku zdobywa 6.4 milj. głosów i 107 mandatów poselskich. w dwa lata później 230 mandatów.

S. P.

Unja celna Niemiec z Litwą?

Jedna z agencyj telegraficznych donosi, jakoby rząd litewski zgodził się w zasadzie na niemiecką propozycję zawarcia unji celnej. Gabinet kowieński miał podobno polecić ministrowi przemysłu i handlu opracowanie szczegółowego projektu oraz podjęcie rokowań z rządem Rzeszy za pośrednictwem posła w Berlinie, Sidzikauskasa.

Gdyby ta wiadomość była prawdziwa, to należałoby oczekiwać rokowań długich i zapewne bezowocnych. Prawie każde państwo toczy dziś jakąś wojnę gospodarczą, prawie każde usiłuje jak najwięcej wywozić a jak najmniej przywozić, a sporo państw usiłuje przynajmniej zbliżyć się do ideału samowystarczalności. To też o unjach celnych dużo się mówi. ale na mówieniu się kończy. Jeśli zaś możliwem jest porozumienie między państwami, równemi sobie siłami i budową gospodarczą (np. Belgja i Holandja). to wręcz nieprawdopodobna wydaje się **unja kolosa — Niemiec z karłem — Litwą.**

Zatem ewentualne rokowania litewsko-niemieckie nie mają wielkich szans powodzenia. **P. Rosenberg**, szef wydziału polityki zagranicznej w partji hitlerowskiej, napotka na ogromne trudności w urzeczywistnianiu swego „planu bałtyckiego“. Litwa jest wprawdzie bardzo ściśle związana z Niemcami, sprzedaje im mniejwięcej połowę swego wywozu. ale nie zamierza pozbywać się niezależności gospodarczej. Zresztą przeciwko unji celnej z Litwą protestowałoby rolnictwo wschodnio-pruskie, które rząd berliński stara się wszelkiemi sposobami podtrzymać.

Ważniejsze są jednak **przeszkody polityczne**. Litwa posiada Kłajpedę. Pisma litewskie tłumaczą coprawda Niemcom, że najmniej straciły na rzecz Litwy i że wobec tego nie powinny mieć wobec Litwy wrogich zamiarów. Ale z niemieckiego punktu widzenia rzecz się przedstawia inaczej. Litwa jest najmniejszem z państw, które coś na Niemcach zyskały, a zatem odzyskanie straty wydaje się Niemcom najłatwiejszem, a ponadto ludność Kłajpedy jest, jak wykazały ostatnie wybory, w większości niemiecką. To też nie brak w Niemczech polityków, którzy sądzą, że tutaj, w tym punkcie Europy, najłatwiej zrobić pierwszy wyłom w Traktacie Wersalskim. Część Litwinów zdaje sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa. Widocznie jednak jeszcze i tym razem przeważyła niechęć do Polski z powodu Wilna.

Plan unji celnej litewsko-niemieckiej oznacza więc na razie tylko tyle, **że Litwa nie myśli przystąpić do bloku bałtyckiego.** Raczej zawrze unję z Niemcami. niż znajdzie się w bloku bałtyckim, mającym rzekomo znajdować się pod kierownictwem Polski

Odzywały się na Litwie liczne głosy za przystąpieniem do bloku bałtyckiego. Na łamach chrześcijańsko-demokratycznego „Rytas“ odważono się nawet napisać, że pretensje do Wilna nie powinny przeszkadzać Litwie w przystąpieniu do bloku. Ale zaślepienie antypolskie wzięło górę.

Mówiono w Kownie, że plan bloku bałtyckiego powstał w głowie p. Beczkowicza, nowego posła polskiego w Rydze. Naturalnie takie pogłoski zwiększyły nieufność podejrzliwych Litwinów do „polskiej intrygi“.

Niesprawdzone wieści o rokowaniach niemiecko-litewskich przyszły zaraz po wielkiej defiladzie wojskowej w Wilnie. Defilada ta nie była zwrócona przeciw Litwie, wogóle niewiadomo, czy miała jaki sens polityczny. Ale na Litwie, która Wilno uważa za swą „stolicę“, nie mogła zrobić dobrego wrażenia.

Tragizm przodującej kultury świata.

Genjalny Architekt w ogólnych rysach nakreślił plan budowy; realizować go miały wieki. ludzkość. Fundamenty oparto na skałach niezniszczalnych. Powoli wyłaniały się ściany, a kiedy już można wyczuć było ogrom dzieła, przyszli źli ludzie nie rozumiejący Stwórcy odepchnęli pracowników, sami w skrócie czasu chcieli zebrać plon za wieki, pokolenia. Pośpiech urągający prawom życia stał się bożyszczem. Zarozumiali nie zwracali uwagi na ostrzeżenia i rady odtrąconych. Dziś budowie grozi ruina: rozszerzają się rysy w ścianach. pękają sklepienia.

To słabe odbicie przyczyn kryzysu kultury europejskiej i ściśle związanego z nim kryzysu ekonomicznego. Chaos pojęć. rozstrój rodziny, kryzys demokracji. pogański kapitalizm. przerastająca siły kwestja społeczna. zamęt w gospodarce świata. niewolnictwo w Sowietach — to szczegóły jakimi czas wypełnia pełne tragizmu widowisko.

Kultura europejska wyrosła na gruncie chrześcijaństwa: chrystjanizm dał jej światopogląd. wysokie pojęcie godności człowieka. wzniosłą miłość bliźniego zawierającą w sobie równość, braterstwo. wolność. Rozbudzona godność ludzka dążyła do stworzenia „Civitatis Dei“ — doskonalszego ustroju. na którego podłożu jednostka mogłaby rozwinąć wszystkie pozytywne wartości dla dobra ogółu. Nowe pierwiastki o charakterze wieczystym. w których znalazła się dusza ludzka po wiekach błądzenia. szczytne usiłowania zmierzające do stworzenia lepszych ram zbiorowości. były siłą zniewalającą i mocą ekspansywną kultury Starego Świata. Potężne w skutkach prądy i kierunki dziejowo oderwały pojęcia nieprzemijające od macierzystego pnia nadprzyrodzoności. „Wielka rewolucja“ gwałtem rozdarła wyłaniający się ewolucyjnie pąk demokracji. Zostały nam w życiu publicznem z podwalin na których wspieraliśmy się — słowa nieożywione treścią, z prac nad ustrojem oskubany pąk. który waży śmiertelnie niedoszłość czasu.

Żyjemy jak bankrut resztkami kapitału przeszłych pokoleń. Jeżeli Europa nie zdobędzie się na poprawę błędów dziejowych, przyjdzie niewątpliwie przewidywana przez wielkiego hindusa Rabindranatha Tagore katastrofa, w której „łuny czerwone rzucą szydercze światła na gwiazdy. a niszczące płomienie pozostawią popioły“.

B. G. (Radom).

Jubileusz p. W. Witosa.

Świeżo wydany numer „Piasta“ jest prawie w całości poświęcony W. Witosowi z racji 25-lecia jego pracy parlamentarnej. Znajdujemy w nim ciekawe artykuły prof. U. J. sen. Marchlewskiego. prof. U. J. St. Kota. Ks. Panasia. b. insp. Dr. M. Janika, b. min. Kiernika, pos. Madejczyka i in., w których autorowie omawiają polityczną działalność prezesa Stron. Ludowego. Dwaj poeci ludowi: „Jantek z Bugaja“ i W. Brecwicz zamieścili udatne poezje na cześć p. Witosa. Numer zdobią fotografje z Wierzchosławic. Witos u siebie w domu, Witos przy orce, Dom ludowy, zagroda Witosa i in.

Na ziemiach Rzeczpltitej

I. Paderewski laureatem nagrody muzycznej m. Warszawy.

Sąd konkursowy nagrody muzycznej m. st. Warszawy pod przewodnictwem radcy miejskiego Maurycego Mayzla na posiedzeniu w dn. 24 b. m. przyznał tegoroczną nagrodę Ignacemu Józefowi Paderewskiemu. Nagroda wynosi 5.000 złotych. Na posiedzeniu sądu konkursowego wysuwana była też kandydatura muzyka Fel. Szopskiego. Po głosowaniu okazało się że Ignacy Paderewski na 11 głosujących otrzymał 6 głosów.

W latach poprzednich otrzymali nagrody muzyczne m. Warszawy: A. Michałowski (1929), Piotr Maszyński (1930), St. Niewiadomski (1931) i Emil Młynarski (1932).

Konsekracja kościoła parafjalnego w Tarnopolu.

W dniach 22 i 23 bm. odbyła się w Tarnopolu uroczystość konsekracji miejscowego kościoła parafjalnego. Najdostojniejszy konsekrator, Ks. Metropolita Twardowski przybył do Tarnopola w sobotę ubiegłą, powitany na dworcu przez duchowieństwo, przedstawicieli władz i liczne rzesze ludu, które przybyły w pielgrzymkach z różnych stron Podola polskiego. Procesja z dworca na czele z Ks. Arcybiskupem udała się do kościoła parafjalnego, gdzie odbyły się nieszpory i ceremonje przygotowawcze do konsekracji. W niedzielę dn. 23 bm. po konsekracji kościoła i wielkiego ołtarza, w południe Ks. Arcybiskup odprawił pierwszą w tym kościele uroczystą sumę, poczem wygłosił podniosłe kazanie na temat uroczystości. Na zakończenie odbyła się procesja dookoła kościoła. Dnia 24 bm. Ks. Arcybiskup Twardowski dokona konsekracji kościoła w pobliskiej Tarnopola parafji w Józefówce. (KAP.)

Sensacyjny proces w Cieszynie.

W poniedziałek w sądzie okręgowym w Cieszynie rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko **Kłeczkowej, Goldfadenowi i Skoniecznej,** oskarżonym o dokonanie szeregu oszustw, o czem już pokrótce donosiliśmy. Po ustaleniu personalji oskarżonych, zeznaje oskarżony Goldfaden, tłumacząc się, że towary, które pobierał od poszkodowanych, miał zamiar sprzedać i pieniądze dostarczyć poszkodowanym, względnie o ileby towarów nie sprzedał, zwrócić je właścicielom. W czasie zeznań okazuje się, **że był on już kilkakrotnie karany za różne oszustwa.** Zkolei zabiera głos oskarżona Kłeczkowa, twierdząc, że wspólnie z Goldfadenem oszustw nie popełniała, natomiast ręczyła za niego pisemnie i wzamian za to nic nie otrzymywała. Jeżeli chodzi o przestępstwa, popełnione przez nią samą, to **przyznaje się lojalnie, że oszukiwała ludzi i wyłudzała pieniądze,** lecz popełniała je z tego powodu, że musiała okupywać się lichwiarzom. W swoim czasie oddała ona lichwiarzowi nawet pensję swego męża. Następna oskarżona Skonieczna, żona porucznika separowana, twierdzi, **że była narzędziem w ręku Kłeczkowej iż ta używała jej do swych** niecnych planów. **Częściowo przyznaje się do niektórych oszustw.**

Następnie zeznawali świadkowie. Stella Bielawska została poszkodowana przez Kłeczkową **na 1.300 złotych.** Zegarmistrz H. Stuetzel wydał Goldfadenowi **zegarek, pierścionki, złotą papierośnicę i brylantowe kolczyki,** lecz nie otrzymał ani pieniędzy ani wartościowych przedmiotów z powrotem. Od R. Swobody, przedstawiciela firmy Jankowskiego, **Goldfaden wziął trzy perskie dywany za poręką na piśmie Kłeczkowej.** Jak dalej zeznaje świadek J. Łukaszkiewiczowa, żona b. nadkomisarza. policji w Bielsku, **Kłeczkowa zabrała od niej pieniądze zebrane ze składek na rzecz Związku Powstańców** w sumie kilkudziesięciu złotych. Jak zeznają następni świadkowie, największe sumy wyłudziła Kłeczkowa od osób. którym wmawiała, że występuje w imieniu Domu Zdrowia w Bystrej. Z tego tytułu Rudolf Vogel **dał Kłeczkowej 10.000 złotych, Lonschnerowa 3.000, a** świadek Getreuder, b. urzędnik prywatny **pożyczył Kleczkowej 500 dolarów na dostawę mięsa do Domu Zdrowia. Ogółem pożyczył on oskarżonej 18.000 zł.** Rozprawę odroczono do 6-go maja.

KU UCZCZENIU 70 ROCZNICY POWSTANIA R. 1863, urządza Koło Wilnian w Warszawie wycieczkę z **Warszawy do Wilna.** Cel wycieczki, jak zaznaczają organizatorowie, to uczczenie pamięci tych naszych bohaterów, oraz jednoczesne zwiedzenie przebogatych zabytków Wilna i jego przepięknych okolic. Wyjazd z Warszawy specjalnym pociągiem **14-go czerwca, powrót zaś 19 czerwca rano.** Koszty wynoszą 60 złotych. Bliższych szczegółów udziela: Koło Wilnian w Warszawie, ul. Senatorska 11.

F. A. OSSENDOWSKI OTRZYMAŁ NAGRODĘ. Tegoroczną nagrodę Towarzystwa literatów i dziennikarzy przyznano F. A. Ossendowskiemu **za książkę p. t. „Lenin“.**

Młoda inteligencja katolicka Polski w Rzymie.

Otrzymaliśmy dłuższy opis ostatniej pielgrzymki polskiej do Rzymu. Przytaczamy z niej ważniejsze wyjątki:

Pielgrzymka akad. „Odrodzenia“ i Związku Polskiej Inteligencji katolickiej wyjechała z Warszawy specjalnym pociągiem w poniedziałek Wielk. Tygodnia, a do Rzymu przybyła w środę w południe. Program pobytu w Rzymie obejmował przedewszystkiem wypełnienie warunków koniecznych dla uzyskania odpustu oraz zwiedzenie zabytków i pamiątek Rzymu.

Już po południu w dniu przybycia do Rzymu, pielgrzymka znalazła się w murach zbudowanego w I. wieku po Chr. amfiteatru cesarza Flawiusza, później nazwanego kolosseum. Ruiny tego największego na świecie teatru do dziś dnia robią niezwykle silne wrażenie. Po obejrzeniu następnie innych zabytków starożytnego Rzymu, uczestnicy pielgrzymki zebrali się w polskim kościele św. Stanisława przy via delle Botteghe Oscure i tu przystąpili do spowiedzi, nazajutrz rano, t. j. w Wielki Czwartek do wspólnej Komunii św. Należało jeszcze dopełnić innych warunków odpustu, a więc odwiedzenia bazylik św. Piotra na Watykanie, św. Pawła za murami, św. Jana na Lateranie i M. Boskiej Większej na Eskwilinie.

W Wielki Piątek przed południem uczestnicy pielgrzymki udali się na via Appia do katakumb św. Kaliksta, które służyły głównie za cmentarz duchowieństwa rzymskiego. Szczególnie ciekawe są tu krypta Sakramentów i papieży, oraz kaplica św. Sykstusa. Katakumby św. Kaliksta są b. duże, ale dla zwiedzania dostępna jest tylko mała ich część. Zwiedziliśmy jeszcze katakumby św. Sebastjana, mające 12 klm. długości, o chodnikach wykopanych na różnej głębokości, najniższe 4-te piętro ma 30 mtr. głębokości.

Po południu tego dnia pielgrzymka nasza odprawiła Drogę Krzyżową wokół areny w Kolosseum. Część areny jest odsłonięta i widoczne są korytarze i klatki, w których trzymano dzikie zwierzęta. Na drugiej, zasypanej części areny stoi krzyż, symbol męczeństwa chrześcijan i znak zwycięstwa miłości nad nienawiścią. Ze szczerem wzruszeniem klękaliśmy na ziemi, w którą wsiąkły potoki krwi wyznawców Chrystusa, rozrywanych przez dzikie zwierzęta. W sercach naszych utrwalało się na całe życie przekonanie o niezłomnej sile chrześcijaństwa i o słabości potęg ziemskich, walczących z Kościołem.

Zwiedziliśmy nadto szereg kościołów rzymskich. W pierwszy dzień Wielkiej Nocy byliśmy na Mszy Papieskiej w bazylice św. Piotra i razem zo 100-tysięcznym tłumem przyjęliśmy potem błogosławieństwo Ojca św. Urbi et orbi udzielone z ganku nad portykiem bazyliki.

Po południu pielgrzymka nasza złożyła wizytę w Ambasadzie polskiej przy Watykanie. Pan ambasador Skrzyński, zamiast urządzać przyjęcie, złożył 3.000 lirów na niezamożnych akademików na ręce Prezesa Komitetu Wykonawczego „Odrodzenie“, W. Tarnowskiego. W poniedziałek, drugi dzień świąt zwiedzaliśmy bogate muzea watykańskie, kaplicę Sykstyńską i stanze Raffaella. Na godz. 6 po południu zapowiedziana była wyczekiwana audjencja u Ojca św. Zebrani w jednej z sal przyjęć w pałacu watykańskim, czekaliśmy dłuższą chwilę na przyjście Papieża. Oprócz trzystu kilkunastu uczestników naszej pielgrzymki obecni byli jeszcze księża Polacy, zamieszkali w Rzymie, urzędnicy ambasad i konsulatu, oraz kilka polskich rodzin z małemi dziećmi, które w tym dniu przystąpiły do pierwszej Komunji św.

W otoczeniu kilku księży i oficerów gwardji watykańskiej wchodzi Ojciec św. do sali. Wita go p. ambasador Skrzyński, poczem Papież przechodzi wzdłuż klęczących szeregów, podając pierścień do pocałowania. Każdy z nas był głęboko wzruszony, widząc zbliżającą się do niego białą postać Papieża, patrzącego zmem. przez okulary swemi mądremi i łagodnemi oczami. Obszedłszy wszystkich, Ojciec św. zajął miejsce na fotelu i po chwili rozpoczął blisko 40-to minutowe przemówienie w języku włoskim. Papież mówił bardzo swobodnie, lekko gestykulując: choć rozumieliśmy z tego przemówienia tylko oderwane słowa, wszyscy wyczuwaliśmy ciepły i serdeczny ton słów Ojca św. Wysłuchawszy naszego śpiewu „Boże coś Polskę“, Papież powiedział po polsku — „bardzo dobrze“, — zamienił kilka zdań z p. ambasadorem i żegnany okrzykami opuścił salę.

Ks. prałat Meysztowicz, radca ambasady, po wyjściu Papieża, przetłomaczył przemówienie Ojca św. W streszczeniu brzmiało ono następująco: Ojciec św. zaczął słowami drogiemi dla każdego Polaka — „niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“ i pozdrowił niemi przedstawicieli całej Polski, a szczególnie — mówił — „drogie nasze Odrodzenie“, które zna od czasu swego pobytu w Polsce. Papieżowi przypominają się słowa Chrystusa: „pożądałem pożywać Paschę“. Polska zrozumiała te słowa i swoją pielgrzymką, jedną z pierwszych w roku jubileuszowym, sprawiła sercu Papieża wielką radość. Pielgrzymka, która przyjeżdża do swego Ojca z racji swego synowstwa, winna dom Ojca uważać za swój własny. Polacy, urządzając pielgrzymkę, złożyli dowód zrozumienia ważności Odkupienia i konieczności okazania wdzięczności Chrystusowi Panu. Zebrali się dobrzy, mówił dalej Papież, ofiarni, pobożni Polacy, synowie Ojca, który miał wyjątkowe stosunki z Polską gdyż z nią przechodził ciężkie chwile losu. Wspomina następnie Ojciec św. dawne znajomości, których mieszkańców widzi na tej sali, cieszy się z adresu otrzymanego w hołdzie od „Odrodzenia“, raduje się wreszcie z jedności i wierności wiary, z pobożności którą w Polsce poznał... **W młodzieży widzi nadzieję Polski;** od niej zależy, czy w Polsce będzie panował Chrystus-Król... Przychodzą Ojcu św. następnie na myśl słowa ze St. Testamentu: „jaka jest korzyść ze krwi mojej?“. Polska odpowiedziała swą historją,— że ofiara Chrystusa stała się dla niej źródłem rozwoju; potrafiła wykorzystać dobrodziejstwa Odkupienia... Jubileusz św. Roku winien stać się błogosławieństwem dla wszystkich; owoce śmierci Chrystusa są wspólne i do wszystkich powinny dojść. Chrześcijańskie braterstwo potrzebne jest szczególnie w obecnych historycznych chwilach. Jubileusz tego dokona, jeżeli w duchu pobożności, w szlachetnem zjednoczeniu wszyscy ludzie będą tu się zbierać. W końcowej części swego przemówienia Ojciec św. błogosławił obecnych, ich rodziny i osoby im drogie. W duchu Papież widzi wizję całej Polski współczesnej, w całości katolickiej i jej całej błogosławi. Szczególnie błogosławi „Odrodzenie“. Błogosławi polskim Biskupom, klerowi, mieszkańcom wsi i miast, rządzonym i rządzącym, żeby umieli strzec cywilizacji chrześcijańskiej. Na zakończenie powiedział Papież jeszcze raz po polsku — „niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“.

Opuszczaliśmy pałac watykański pod wrażeniem wielkiej dobroci i miłości Papieża do Polski, przekonani, że wspomnienia tego przyjęcia, zachowane w pamięci do końca życia, będą może nieraz zachętą i pobudką do pracy dla dobra Kościoła i ojczystego kraju.

W drodze powrotnej na jeden dzień zatrzymaliśmy się we Florencji dwa dni w Wenecji, skąd część pielgrzymów wyjechała do Padwy. I tu przewodnikiem po katedrze św. Antoniego był O. Rizzi, znany w Krakowie. Po 1½ dniowym pobycie w Wiedniu, gdzie naszą pielgrzymkę serdecznie przyjmowała kolonja polska w Wiedniu, w dniu 22 b. m. wróciliśmy do kraju.

Stow. Kat. Mł. Akad. „Odrodzenie“ przez zorganizowanie tej pielgrzymki przyczyniło się do związania młodej inteligencji z katolicyzmem.

B. Ch.

Z całego świata.

Kardynał Faulhaber w obronie więźniów politycznych.

Przed świętami kardynał monachijski Faulhaber zwrócił się w imieniu wszystkich biskupów bawarskich do rządowego namiestnika Bawarji, generała von Eppa z prośbą o takie przyśpieszenie badania więźniów politycznych, **by przynajmniej ojcowie rodzin mogli powrócić na święta do domu.** Kardynał prosił o udzielenie urlopów świątecznych osobom internowanym. Tymczasowy minister spraw wewnętrznych odpowiedział na to, że śledztwo w sprawie wszystkich internowanych jest w toku i że do Wielkanocy w Bawarji wypuszczonych zostanie z aresztu przeszło tysiąc osób.

Pozatem arcybiskup monachijski w imieniu konferencji Episkopatu prosił szefa rządu bawarskiego o wyrażenie zgody na zorganizowa**nie regularnej opieki duszpasterskiej zarówno nad osobami, przebywającmi w więzieniach, jak i temi, które znajdują się w obozach koncentracyjnych.** Rząd za pośrednictwem ministra Adolfa Wagnera zawiadomił kurję arcybiskupią w Monachjum o przychylnem załatwieniu tej sprawy. (KAP.)

Rozwój Kościoła katolickiego w Czechosłowacji.

W ubiegłym roku liczba studentów teologji w biskupich seminarjach czechosłowackich wynosiła 837. Przed dziesięciu laty w roku 1922 było ich tylko 250. Wprawdzie w kraju w dalszym ciągu daje się odczuwać brak księży, ale przytoczone wyżej cyfry są radosnym dowodem postępów katolicyzmu w Czechosłowacji. (KAP.)

Nominacja prymasa Hiszpanji.

Jak wiadomo z powodu wygnania z Hiszpanji arcybiskupa Toledo, kardynała Segura, który w następstwie tego podał się do dymisji, stanowisko to było dotychczas nieobsadzone. Obecnie Ojciec Święty mianował na arcybiskupa Toledo. który jest prymasem Hiszpanji. biskupa z Tarazona, Mgra Isidora Goma y Thomas. Niemal równocześnie otrzymał nominację na biskupa Kadyksu były kapelan króla Alfonsa XIII i biskup polowy, Mgr. Perez y Rodriguez. (KAP.)

Kongres francuskiej młodzieży kat. w Lyonie.

Francuski odpowiednik polskich S. M. P., wo Francji t. zw. A: C: J: F:, urządził w tych dniach w Lyonie doroczny swój zjazd generalny. W kongresie wzięli udział delegaci stowarzyszeń młodzieży katolickiej prawie z całej Francji i z różnych ośrodków, jak to młodzież akademicka, rzemieślnicza, rolnicza. Inauguracji oraz plenarnemu posiedzeniu przewodniczył mgr. Beaupin. Zjazd odbył się pod hasłem idei pokoju, w tym też duchu wygłoszono szereg referatów. Przed południem p. Montjardet omówił wyniki ankiety wśród młodzieży katolickiej na temat idei pokoju, zaś p. Vittet wygłosił referat na temat kwestji pokoju na platformie ekonomicznej i społecznej. Po południu wiceprezes Stow. Młodzieży katolickiej, p. Mortanet mówił o „warunkach psychologicznych pokoju“, zaznaczając, że tak jak do wojny wymagany jest nastrój mas, tak też i do zachowania pokoju winno się dążyć drogą rozbudzenia tej idei wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Każdy referat wzbudzał zainteresowanie wśród słuchaczy i wywoływał ożywioną dyskusję.

AMBITNY AUTOMOBILISTA.

W wielkim wyścigu automobilowym dookoła Monte Carlo na dystansie 318 klm. zwyciężył **Varzi** na Bugatti w czasie 3:27:49. Największe szanse zwycięstwa miał **Nuvolari,** ale przed samą metą zapalił się samochód, Nuvolari zdążył mimo to przeprowadzić samochód przez metę, ale sędziowie nie przyznali mu zwycięstwa, gdyż **przeszedł przez metę pchając samochód przed sobą.**

OFIARA HAZARDOWEJ GRY. Przez sąd karny w Gdańsku skazany został **były konsul honorowy Węgier,** kupiec **Fr. Schulz na 4-y lata więzienia** i utratę praw obywatelskich na przeciąg trzech lat. Schulz wykorzystując swe stanowisko konsula honorowego, **dopuścił się całego szeregu fałszerstw celem zdobycia gotówki,** którą przegrał w kasynie gry w Sopocie.

Proces o dzwony w Iwacewiczach.

Dziwne koleje przechodziły 3 dzwony fund. księżnej Ogińskiej w Iwacewiczach. Kościół katolicki, do którego należały te dzwony mieścił się w jednym budynku z cerkwią unicką. Zarówno kościół katolicki jak i cerkiew unicką przekształcił rząd rosyjski na cerkiew prawosławną. Do tej cerkwi przeszły też i dzwony.

Po roku 1915 w obawie przed Niemcami kler prawosławny dzwony zakopał i dopiero w 1919 roku dzwony odkopano i przewieziono do cerkwi prawosławnej w Jaglewiczach pod Grodnem. Kiedy zkolei cerkiew w Jaglewiczach miała przejść w ręce kościoła katolickiego, dzwony nabyła cerkiew w Byteniu, podlegająca konsystorzowi prawosławnemu w Grodnie. Kościół katolicki, roszczący sobie pretensje do tych dzwonów, wystąpił o unieważnienie sprzedaży. W dwu instancjach biskup-ordynarjusz diecezji pińskiej sprawę wygrał. Jednak konsystorz prawosławny wniósł skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Jednym z zarzutów konsystorza było uznanie niewłaściwości sądów, wobec tego, że dzwony stanowią rzeczy divini iuris, do którego według prawa rzymskiego należą res sacrae i res religiosae.

Zdaniem Sądu Najwyższego rzecz pozwana według prawa cywilnego, obowiązującego na kresach, może być przedmiotem obrotu cywilnego. Nie sprzeciwia się temu również i prawo kanoniczne. Sąd Najwyższy odrzucił również **zarzut co do niewłaściwości terytorjalnej i przedawnienie,** na jakie powołał się konsystorz prawosławny. Jednak wobec niedostatecznego uzasadnienia wyroku przez Sąd Okręgowy Sąd Najwyższy **wyrok Sądu Okr. uchylił i przekazał temuż Sądowi sprawę do ponownego rozpatrzenia.**

Student Zamorski przed sądem.

Przed sądem lwowskim rozpoczęła się rozprawa przeciwko studentowi Zamorskiemu, który w czasie ostatnich zajść antyżydowskich we Lwowie przytrzymany został w chwili, gdy trzymał w ręku petardę, która eksplodowała. W czasie tego wypadku Zamorski doznał poranienia rąk i szyi. Przesłuchany Zamorski tłomaczył się, że **nie wiedział,** iż posiada w kieszeni **materjał wybuchowy,** gdyż **wziął sobie z laboratorjum tylko próżną** blaszankę. Rozprawa wykazała, że Zamorski niesłusznie posądził dwu przechodniów o posiadanie broni w czasie wypadku przy ul. Kopernika. We wtorek spodziewane jest ogłoszenie wyroku.

„Prawda o Boyu-Żeleńskim".

Poruszaliśmy w „Głosie Narodu" dość często niebezpieczeństwa płynące dla naszej kultury moralnej z propagandy szerzonej przez p. Boya-Żeleńskiego. Owszem, dziennik nasz był tym organem prasowym, który się pierwszy i to zdecydowanie przeciwstawił „reformie obyczajów" lansowanej przez tego pisarza. Kampanja podjęta przez nas i poparta przez ogół świadomych katolików przybiera z każdym dniem na sile. Wiemy bowiem, że się wpływ p. Boya-Żeleńskiego nie kończy na lekturze, ale że sięga w głąb życia rodzinnego i że paraliżuje tu działanie chrześcijańskiej etyki.

Ostatnim objawem tej reakcji przeciw p. Boyowi-Żeleńskiemu jest świeżo wydana książka pod tytułem: „Prawda o Boyu-Żeleńskim" (Warszawa, 1933. Dom Książki Polskiej, str. 182) napisana przez p. Cz. Lechickiego.

Składa się na nią naprzód bardzo trafna charakterystyka p. Boya-Żeleńskiego skreślona piórem p. Cz. Lechickiego, który niedawno napisał doskonałe studjum p. t. „W walce z demoralizacją". Część drugą książki stanowi przedruk kilkunastu artykułów, które się w ub. latach pojawiły w prasie katolickiej na temat szerzonej przez Boya demoralizacji.

Charakterystyka p. Boya-Żeleńskiego napisana przez p. Lechickiego jest wszechstronna. Znajdujemy w niej wyczerpującą bibljografję pisarza, ocenę jego działalności literackiej tak oryginalnej, jak na roli tłumaczeń, — wreszcie jego moralno-pedagogicznych poglądów. Jest także trafna... Dla p. Boya-Żeleńskiego nie istnieje moralność, — podnosi p. Lechicki i ma rację — istnieje tylko „moralność", w międzysłowie — moralność zmienna, subjektywna. A nic tak doskonale Boya nie charakteryzuje, jak jego powiedzenie: „Niedalekoby zaszło społeczeństwo, gdyby się opierało na samych cnotach".

Książka p. Lechickiego ma charakter dokumentu. Przygważdża tysiące powiedzeń i poglądów p. Boya-Żeleńskiego. Kto ją za 100 lat przeczyta, będzie zdumiony, że w Polsce żył pisarz, który bronił wszystkich, najbardziej ohydnych, zboczeń seksualnych i że ten pisarz arogował sobie miano „Mędrca".

Kto chce się zaznajomić z problemem „boyszewizmu", winien się postarać o książkę p. Lechickiego.

J. P.

Ruch wydawniczy.

„BUDUJ". Poradnik dla budujących dom własny. Warszawa, 1933 r. Stron 200, ilustracyj 103. Redakcja czasopisma „Dom, Osiedle, Mieszkanie" wydała „Poradnik dla budujących dom własny", w którym został zamieszczony plan konkursu Banku Gosp. Krajowego. Należy przypomnieć, że sąd konkursowy rozpoczął swe prace 8-go marca, a zakończył 20-go marca 1933 r. „Poradnik" ukazał się dnia 10 kwietnia, a więc w 20 dni po ustaleniu wyników konkursu.

Książka, o której mowa, jest niezaprzeczenie jedyną w tym rodzaju w literaturze polskiej, a tem samem stanie się niewątpliwie bliskim przyjacielem każdego, kto pragnie budować dom jednorodzinny.

„Buduj" dzieli się na dwie części: pierwsza zajmuje się wyjaśnieniem wartości posiadania własnego domu, użyteczności poszczególnych materjałów budowlanych, zagadnieniem programu, oraz planu budowy i t. p.

Część druga — szczegółowa — zawiera wykaz miast, posiadających kontyngenty kredytowe, zestawienie czynności potrzebnych do uzyskania kredytu, 22 plansze domków i ich plany, nagrodzone na konkursie oraz wzory pism i ich podań.

Wreszcie należy nadmienić, że „Poradnik" zawiera dwa kupony, z których jeden uprawnia do 50% ulgi od opłat w Poradni Budowlanej Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5), a drugi do otrzymania bezpłatnych informacyj o wszystkich zmianach w przepisach i zarządzeniach dotyczących domków jednorodzinnych, jakie ewentualnie będą wydawane w roku 1933.

NR. 132 ZA KWIECIEŃ „PRZEGLĄDU WSPÓŁCZESNEGO" zawiera następującą treść: Eugenjusz Małaniuk: O literaturze ukraińskiej, Stanisław Loria: O znaczeniu fizyki współczesnej dla metodologji nauk przyrodniczych, Jerzy Stempowski: Chimera jako zwierzę pociągowe — Próba interpretacji ekonomicznej futuryzmu i surrealizmu. Aniela Gruszecka: Stare i nowe w powieści współczesnej, Tadeusz Sinko: Dookoła „Pogadanki" Żmichowskiej, Otto Forst-Battaglia: Tajemnica krwi (II), Ks. W. Zawodziński: Staff w świetle ostatnich wierszy, Jaromir Doleżal: Masaryk w walce z Aehrenthalem (III), Seweryn Hammer: „Literatura grecka" Tadeusza Sinki, Jan Berger: Monografja O. Forsta-Battaglii o Nestroyu, Samuel Stendig: Odrodzenie hebraizmu, Włodzimierz Antoniewicz: Zjazd Międzynarodowej asocjacji dla badań czwartorzędu europejskiego w Leningradzie.

Pamiętaj złożyć ofiarę na rzecz bezrobotnych na ręce Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego.

Myśliwy?... Markiz Duvernois, posiadacz wspaniałej 120-konnej maszyny Hispano-Suiza, znany w całej Europie ze swych raidów automobilowych, oprowadza gościa po komnatach swego zamku. Zwiedzający znaleźli się w sali ozdobionej dziesiątkami rogów jelenich.

— Ho, ho! — dziwi się gość — to wszystko przejechane własnoręcznie?

Uroczystości jubileuszowe w Jędrzejowie

W myśl encykliki Ojca Św. i listu pasterskiego ks. biskupa kieleckiego „O Roku Świętym", niezwykle uroczyście i podniośle obchodziła parafja Błog. Wincentego w Jędrzejowie w tym roku Wielki Tydzień. Pierwszem nabożeństwem jubileuszowem była „Godzina Święta" dnia 6-go bm. Popołudniu odbyła się Godzina Święta dla dzieci i młodzieży szkolnej, wieczorem zaś odbyła się dla całej parafji. Wzruszające kazanie wygłosił proboszcz, ks. prałat St. Marchewka.

W Niedzielę Palmową po procesji, w której szło 400 dzieci z palmami podczas sumy chór kościelny odśpiewał na głosy Pasję. W Wielką Środę, Czwartek i Piątek wieczorem odprawione zostały Ciemne Jutrznie, podczas których soliści świeccy odśpiewali prześliczne treny. W Wielki Czwartek przystąpiło do Komunji św. zgórą 1500 osób.

Najwspanialej wypadły ceremonje w Wielki Piątek. O godzinie 12 odbył się symboliczny pogrzeb Pana Jezusa. Uwagę wszystkich zwracał artystycznie przybrany Grób Pana Jezusa. Straż przy Grobie dzień i noc utrzymywały straże pożarne i Sodalisi w krakowskich strojach. Wieczorem odbył się w kościele koncert religijny, podczas którego chór kościelny pod kierownictwem organisty-chórmistrza p. Reczyńskiego wykonał po raz drugi Pasję i szereg utworów religijnych. Codziennie też głoszone były piękne kazania o Męce Pańskiej.

Majestatycznie odbyła się rezurekcja w niedzielę rano. Wszystkie te uroczystości wywarły niezatarte wrażenie i przyczyniły się wielce do podniesienia ducha religijnego.

J. P.

Tragiczny kostjum maskaradowy.

W jednej z zamożnych rodzin w zachodniej dzielnicy Berlina rozegrał się cichy acz wstrząsający dramat, którego bohaterką i ofiarą była 18-letnia Elza B., uczenica gimnazjum.

Elza wybierała się na prywatny bal kostjumowy. Nic dziwnego, że zdobycie kostjumu dla powabnej i smukłej brunetki, było kwestją zgoła poważną. Po długich poszukiwaniach wybór jej padł na kompletny strój gejszy, świetnie utrzymany w jednej z pierwszorzędnych berlińskich wypożyczalni kostjumów. Ambicja młodej panny została mile połechtaną podziwem, jaki wyrażano pod adresem pięknej toalety i niemniej pięknej jej posiadaczki. Krótkie i złowrogie były jednak chwile upojenia.

Wróciwszy do normalnego trybu życia, Elza zauważyła drobne plamki na ramieniu, którym zresztą nie przypisywała początkowo znaczenia. Gdy jednak kremy i inne środki domowe nie dały pożądanego rezultatu, udała się po poradę do lekarza. Zbadawszy dokładnie pacjentkę, lekarz po krótkiem wahaniu zdobył się na tyleż stanowczy, co niezwykły krok. Nie tracąc chwili czasu, wpakował oniemiałą ze zdziwienia p. Elzę do taksówki i odwiózł ją do znajdującej się pod Berlinem stacji obserwacyjnej dla osób dotkniętych trądem. Trudno wyobrazić sobie rozpacz rodziców po otrzymaniu urzędowej wiadomości, że córkę ich izolowano na okres 6-cio tygodniowy w celu definitywnego ustalenia zarażenia trądem. Gdy upłynął termin izolacji, chorą odstawiono do osiedla trędowatych, znajdującego się pod Rossiten w Zachodnich Prusach.

Nieszczęsny kostjum wraz z innemi przedmiotami, należącemi do p. Elzy został spalony. Zdołano ustalić, że tragiczny kostjum maskaradowy należał do pewnej aktorki, Chinki, która opuszczając Berlin wyzbyła się swej garderoby. Z chorej widocznie na trąd Chinki zarazki przeniosły się na kimono, którą to drogą przedostały się do krwi nieszczęsnej ofiary.

M. K.

Sport.

Szosland na trzeciem miejscu w konkursie skoków.

W szóstym dniu międzynarodowych zawodów hippicznych rozegrany został w Nicei konkurs potęgi skoku o nagrodę kawalerji portugalskiej. Zwyciężył Francuz Clave na koniu Judex. **Szosland na Ali zdobył trzecią nagrodę**, a Ruciński na Roxanie 8-mą. Ponadto Kulesza na Mylordzie zdobył wstęgę.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK MJR. KRÓLIKIEWICZA.

Przed kilkoma dniami na Międzynarodowych Zawodach Hippicznych w Nicei mjr. Królikiewicz jadąc na Regencie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi i nie będzie mógł wziąć udziału w pozostałych konkursach.

NAJBLIŻSZE MECZE O MISTRZOSTWO LIGI.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się dalsze mecze o mistrz. Ligi. Walczą: w Warszawie Legja—22 pp., w Łodzi ŁKS—Czarni, we Lwowie Pogoń—Warszawianka, w Krakowie **Podgórze—Garbarnia**, wreszcie w Poznaniu **Warta—Wisła**.

—§—

ANGLJA BIJE HISZPANJĘ 4:1. W meczu o puhar Davisa rozegranym w Barcelonie Anglja pokonała Hiszpanję 4:1. Anglicy wygrali wszystkie single, **ulegli jedynie w grze podwójnej.**

INDJE WYCOFUJĄ SIĘ. W dniach 9-go do 11-go maja miał się odbyć w Helsingforsie mecz o puhar Davisa pomiędzy Finlandją a Indjami. Indje jednak wycofały się z rozgrywek. Finlandja zatem przejdzie do drugiej rundy bez walki. Najbliższym przeciwnikiem Finów będzie zwycięsca meczu Czechosłowacja—Monako.

Teatr religijny we Francji.

I.) Istotny twórca współczesnego dramatu religijnego, Paul Claudel, pozostał obcy aktywnemu życiu teatralnemu. Nie interesuje się sam scenicznem życiem swych utworów; nie zabiega dokoła scen subwencjonowanych, a tem mniej prywatnych, a te odpłacają mu się równym brakiem zainteresowania. W rezultacie autor „Zwiastowania" nie bywa grany prawie zupełnie.

Dla autora tak górnych ambicyj jedynem wyjściem z impasu byłoby stworzenie własnej trupy, która poddana inicjatywie autora, uczyniłaby go niezależnym od wspomnianej konjunktury. Ale Claudel, bawiąc jako dyplomata stale poza granicami Francji, nie ma możności wpływania czynnie na kształtowanie się ruchu teatralnego w kraju.

Czyni to natomiast z powodzeniem uczeń Claudela, **Henry Gheon**. Nazwisko to nie jest obce widzom polskim. Teatr im. Bogusławskiego w Warszawie odegrał w r. 1925-tym jego „Pasterkę wśród wilków", dramatyczny żywot św. Hermany z Pibrac, opowiedziany przez autora z prostotą średniowiecznych hagjegrafów, daleki więc od skompletowanej symboliki claudel'owskiej. Jest to teatr wskroś popularny: grać go można w tonacji naiwnego realizmu ludowego, bez stylizacji liturgicznej, której nie oszczędził mu zresztą wspomniany teatr warszawski.

Tak grywa swe utwory Gheon z własnym zespołem aktorskim, nazwanym „Compagnons de Notre Dame". Widziałem w roku ubiegłym gheon'owe **„Misterjum znalezienia Krzyża"** (Le Mystere de l'invention de la Croix), wykonane przez wspomnianą Kompanję w Ardenach belgijskich, w teatrze na wolnem powietrzu w Tancremond. Olbrzymia łąka, obramowana ścianą wysokich jodeł, na których tle ustawiono scenę. Około sześć tysięcy osób, zgromadzonych przez okoliczne duchowieństwo, stanowiło publiczność, która uczestniczy w takiem widowisku tak, jak zapewne ludzie średniowiecza brali udział w swych misterjach: najbardziej opornie ulegali emocji zbiorowej, która jednoczy widownię ze sceną pod działaniem prostej i jasnej idei religijnej.

Scena równoczesna, podzielona na kilka dużych sektorów, dawała gotową topografję akcji, rozgrywającej się w Rzymie, Byzancjum i na skalistem wzniesieniu Kalwarji. Odcinki te zaznaczono w sposób konwencjonalny, jak w teatrze średniowiecznym, to fragmentem schodów, to platformami o kilku piętrach, trybuną czy kolumną koryntyjską. Tekst sam natomiast prostą linją akcji i djalogiem streszczonym do kwestyj najistotniejszych utrzymany był w konstrukcji raczej antycznej, podczas gdy styl średniowieczny bywał, jak wiadomo, nieraz zawiły, anegdotyczny, obarczony epizodami.

Tematem dramatu jest przepiękne opowiadanie o znalezieniu Krzyża świętego przez Helenę, matkę cesarza Konstantyna, legenda, którą wspomina też Piero della Francesco w nieśmiertelnych freskach kościoła w Arezzo. Akcja zaczyna się tedy w roku 312-tym, w chwili sławnego zwycięstwa na moście Milvius pod Rzymem, gdzie Konstantyn pobił na głowę rywala Maksencjusza dzięki znakom Chrystusa, umieszczonym na swych sztandarach („In hoc signo vinces"!). Triumfalnem wejściem nowego cesarza zamyka się tedy akt pierwszy. Ale następne zdarzenia nie rozwijają się pomyślnie. Konstantyn bowiem pozostał z ducha poganinem: pławi się we krwi wrogów, znienawidzony w końcu przez samych nawet chrześcijan. Ma on syna Crispusa, zrodzonego z prostej dziewczyny wiejskiej, którą cesarz, zdobywszy tron, odepchnął wraz z dzieckiem. Otóż tego to wzgardzonego Crispusa mają zamiar chrześcijanie okrzyknąć teraz cesarzem. Obecna żona Konstantyna, Fausta, zazdrosna o przyszłość własnego potomstwa, podjudza męża przeciw Crispusowi, straszy go groźbą spisku, aż w końcu cesarz, mszcząc się na nowych wrogach, nasyła na własnego syna bandę zbirów, którzy zabijają szlachetnego młodzieńca, uczestnika pierwszych zwycięstw ojcowskich. Niby „pieta" opłakuje go babka Helena, ale nie jest to obraz Matki Boleściwej, bo i w jej sercu goreje głód zemsty, który żąda odwetu. Jakoż Konstantyn, gryziony wyrzutami sumienia, ulegając zkolei podszeptom matki, postanawia dać (pogańską) satysfakcję przez nową krwawą ofiarę: zabija swą żonę Faustę.

I tu dopełnia się miara pychy i mściwości. Helena rozpoznaje swój błąd i chce go naprawić. Postanawia wziąć na się Krzyż Chrystusa, a wyrażenie to, zrazu symboliczne, przemienia się na naszych oczach mistycznym sposobem w czynność realną. W głodzie, poniżeniu, bezsenna i do krwi zdrożona, idzie matka cesarzowa drogą Kalwarji, szukając krzyża świętego. „Niepodobna — powtarza — aby Bóg go nam wzbronił, jeżeli tylko wprzód grzebać będziemy dość głęboko w samych sobie, aby go tam odnaleźć". Ta wędrówka Heleny, otoczonej mnożącym się tłumem pokutników, wypełnia akt ostatni, ale już na wstępie widowiska Koryfeusz chóru zawierzył nam, widzom, tajemnicę krzyża. Oto żydzi wrzucili go nazajutrz po ukrzyżowaniu na dno studni, a studnię zasypali blokami kamieni. W sto lat później Rzymianie wystawili na tem miejscu świątynię Wenery, gdzie od lat dwustu bluźni się Miłości, nazywając jej imieniem zazdrość, zbytek, rozpustę i kazirodztwo. U progu tej to świątyni wita pielgrzymującą Helenę szatan w pośrodku bóstw miłości, Wenery i orjentalnej Kybeli. „Niemasz tu Krzyża, niemasz tu waszego Boga", szydzi z pokutnicy, wręczając jej kosze kwiatów. Ale Helena zna już wskroś wszelaką nikczemność kłamstwa i nie da się jej oszukać: wzywa Boga prawdziwego i oto zapada się ziemia. W rozpadlinach ginie świątynia grzechu, a z dna otchłani podnoszą się ramiona — krzyża. Z nieopisanem uczuciem ulgi, bijącym w niebo hejnałem radości wita je chór: „Oto świat odnalazł drzewo Krzyża".

Lynkeus.

Co słychać w Krakowie.

Środa 26: N. M. P. Dobrej Rady,
Czwartek 27: Św. Piotra Kaniz.
Czwartek 27: wschód słońca o godz. 4.38, zachód o godz. 19.19.

SPROSTOWANIE. Dwa drobne, lecz znaczące błędy zakradły się w wczorajszym „Głosie Narodu" do sprawozdania z koncertu **Helusi Czernówne**j. „Niewiele miesięcy minęło od ostatniego występu młodziutkiej pianistki w Tygodniu Chopina (a nie: wiele); jest ona naprawdę **rzadkim** fenomenem muzycznym (a nie: nierzadkim). Jakie to brzydkie figielki lubi płatać chochlik drukarski!

KRAKOWSKI ODDZIAŁ TOW. TATRZAŃSKIEGO odbył w poniedziałek 24 bm. doroczne walne zebranie przy udziale **60** obecnych. Prezesem wybrany został inż. nadradca **Nowicki**, wiceprezesem prof. J. **Włodek**, do zarządu weszli: W. **Stolfa, inż. Czerwiński, red. Szczepański, prof. Bystroń i prof. Kowalski.** Dotychczasowy prezes inż. **Czerwiński** mianowany został członkiem honorowym oddziału, mec. Dr. **Lardemer** po 23 latach bezinteresownej pracy prawno-doradczej ustąpił z Wydziału. Za rzetelną zasługę dziękował mu gorąco prezes w dłuższem przemówieniu. Ustalono starać się o opiekę nad starym cmentarzem w Zakopanem, czynić starania o polskie napisy na tabliczkach orjentacyjnych po stronie czechosłowackiej w Tatrach i zaznaczyć swój pogląd na ewentualne budowanie kolejki linowej na Łomnicę. Projekt prac w r. 1933 przewiduje inwestycje w schroniskach przy Morskiem Oku i w Roztoce kosztem do 10 tysięcy zł. W Roztoce zaprowadzony będzie też telefon.

V. ZJAZD KÓŁ GEOGRAFICZNYCH STUD. WYŻSZYCH UCZELNI R. P. odbył się w Krakowie w dniach od 20 do 23 kwietnia b. r. i był zorganizowany przez Prezydjum związku Kół Geogr. Stud. W. U: Rz: P: w osobach: Z. **Ciętaka**, prezesa Związku, J. **Flisa** i W. **Semkowiczówne**j. Na uroczystem otwarciu zjazdu wśród licznie zgromadzonych gości, znajdowali się: Rektor **St. Kutrzeba**, prof. **J. Smoleński**, dziekan **Z. Jachimecki**, profesorstwo **Zaborscy**, wizytator **K. Bzowski**, **dr. Niemcówna**, panowie asystenci Instytutu Geog. oraz delegaci i wycieczki Kół Geogr. z Poznania, Warszawy, Wilna, Lwowa i Krakowa, w liczbie 100 osób z tego 60 osób przyjezdnych. Program zjazdu obejmował **obrady delegatów** Kół Geograficznych mające na celu **uchwalenie statutu Związku**, przygotowanego przez prezydjum, cenne dezyderaty na przyszłość, oraz udzielenie absolutorjum prezydjum związku i oddanie władzy w ręce delegata zjazdu z koła warszawskiego. W program zjazdu wchodziły **dwie wycieczki naukowe w okolice Krakowa**, poprowadzone przez **dr. Premika**, dr. Leszczyckiego, dr. Klimaszewskiego, Guzika i Ciętaka. W czwartym dniu Zjazdu koło krakowskie Geografów urządziło uroczyste **pożegnalne przyjęcie** w salach Instytutu Geogr. Un. Jag., na którem prezes Ciętak ofiarował w imieniu Koła krakowskiego wszystkim Gościom wydane w tym roku III. sprawozdanie naukowe ośmioletniej działalności tutejszego Koła.

WYSTAWA SŁOWIAŃSKICH PISM ILUSTROWANYCH pod protektoratem posłów polskiego, bułgarskiego i jugosłowiańskiego oraz prymatora Pragi otwartą została dnia 22. bm. przez prof. uniw. Dr. Jerzego Horaka w salach centralnej bibljoteki miejskiej w Pradze. Znaczenie wystawy podniosą publiczne odczyty pracowników kulturalnych, reprezentujących narody uczestniczące w wystawie. Wystawa doszła do skutku dzięki inicjatywie „Jednoty Slovanskych žeń", Instytutu Słowiańskiego, archiwów ministerstwa spraw zagranicznych oraz ich poselstw. Podobnej wystawy oczekuje **Kraków**, siedziba starego już Towarzystwa Słowiańskiego. Polski oddział stowarzyszenia kobiet słowiańskich zapewne postara się o jej urządzenie w stolicy Polski.

PODZIĘKOWANIE I PROŚBA. Komitet Parafjalny nad ubogimi w Prądniku Białym składa podziękowanie JWPanu Prof. M. Szukiewiczowi za ofiarowanie rocznika Tygodnika Ilustrowanego; oraz JWPanu Anczycowi i Ska za ofiarowanie **67** książek na założenie bibljoteki w Prądniku Białym. Komitet zwraca się z gorącą prośbą do PT. właścicieli drukarń, księgarń, jakoteż do całego społeczeństwa o darowanie książek i pism dla bibljoteki, która by była ośrodkiem oświaty i źródłem dochodu na ratowanie najbiedniejszych mieszkańców Prądnika Białego. Siedziba Komitetu: Prądnik Biały ul. Ks. Kan. Mikulskiego 1. (tel. 170-87).

DOTYCZY ABONENTÓW TELEFONICZNYCH. Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie zwraca się z uprzejmym apelem do P. T. abonentów telefonicznych, aby swoje należytości telefoniczne tak za rozmowy międzymiastowe, jak też i za abonament telefoniczny uiszczali **regularnie w ciągu najbliższych dni 7-u** po otrzymaniu blankietów nadawczych P. K. O. Po upływie tego **terminu Urząd Telef. Telegr. będzie wyłączał stacje telefoniczne**, co może narazić P. T. abonentów na niepożądane skutki takiego wyłączenia. Zarazem nadmienia się, że Urząd telef. telegr. **nie wysyła osobnego wezwania** do zapłaty należności telefonicznych i za wezwanie takie należy uważać doręczony przez listonosza **blankiet nadawczy P. K. O.**

Niezwykłe metody młodzieży sanacyjnej

NA WALNEM ZEBRANIU TOW. BIBLJ. SŁUCH. PRAWA.

W poniedziałek dn. 24 bm. późnym wieczorem rozpoczęły się obrady walnego zgromadzenia Tow. Bibljoteki Słuchaczów Un. Jag., organizacji, której zarząd spoczywał dotychczas w rękach młodzieży niezależnej. Zebraniu, na którem obecny był jako kurator prof. **Lande**, przewodniczył prezes dotychczasowy p. **Tabiński**. Złożył on sprawozdanie z działalności za rok ubiegły a komisja rewizyjna przedstawiła stan rachunków. W dyskusji szereg mówców podkreśliło zasługi wydziału około rozwoju Towarzystwa. Zarzuty z jakiemi występowali przedstawiciele sanacji oraz Żydzi zostały odparte przez prezesa komisji rewizyjnej dr. Juljusza **Wisłockiego**, prezesa ogólno-polskiego zw. kół naukowych z Warszawy. Przystąpiono do głosowania nad absolutorjum, które **olbrzymią większością** zostało uchwalone. Żydzi i sanacja widząc niekorzystną dla siebie sytuację na sali, **rozrzucili po sali próbówki, wytwarzające siarkowodór**, doprowadzając w ten sposób do tego, **że większość obecnych musiała salę chwilowo opuścić na czas jej wietrzenia.** Ten moment wykorzystały bojówki strzeleckie, by **wedrzeć się do Uniwersytetu i obsadzić wejścia do sali obad.** Strzelcy nie dopuścili już zpowrotem młodzieży niezależnej. W zmienionych warunkach nastąpiły wybory nowego zarządu, przyczem **lista sanacyjna uzyskała już większość**. Prezesem wybrano p. **Pruszyńskiego** z Myśli Mocarstwowej **270** głosami Strzelca, Myśli Mocarstwowej, Zw. Młodzieży Demokratycznej, Legjonu Młodych i Żydów. Za panem **Tabińskim** padło **192** głosy. Należy zaznaczyć, że skrutatorzy **zakwestjonowali wynik głosowania**, stwierdzono bowiem, że **sanatorzy przenosili się z miejsca na miejsce, aby powiększyć liczbę swych głosów.** W związku z tem **zakwestjonował również wybory przewodniczący i cały ustępujący zarząd**, a ponieważ kurator zebrania **nie przychylił się** do protestu, opuścili demonstracyjnie salę wraz z całą niezależną młodzieżą. Dziś we wtorek złożono w Senacie Un. Jag. **protest przeciwko Walnemu Zebraniu i wyborom**, a wśród powodów wymieniono **teror ze strony bojówek strzeleckich, niedopuszczenie przez nie na salę szeregu członków Towarzystwa i nieuwzględnienie zastrzeżeń, zgłoszonych przez skrutatorów i przewodniczącego zebrania co do nieprawidłowości wyborów.**

12-LETNIA POGROMCZYNI LWÓW. U wylotu ul. Wolskiej tuż przy parku K. S. Cracovia rozbił namioty cyrk Hergotta. Mimo słabej stosunkowo reklamy cieszy się on dużem powodzeniem. Dwa przedstawienia dawane przez cyrk codziennie o 4 pop. (ceny bardzo przystępne) i o 8.15, gromadzą żądnych egzotycznych wrażeń widzów. A jest się czemu przyglądać. Na czoło programu cyrku wybija się pokaz tresury lwów. Rolę pogromczyni gra **12-letnia dziewczynka**, która w klatce z 4 lwami czuje się jak u siebie w domu. Ciekawy jest jej taniec z wężem. Pozatem przed oczyma widzów przesuwa się w poszczególnych numerach programu cała menażerja cyrku, słoń, wielbłąd, uparty osiołek, psy, koniki-karły i t. d. Sympatyczny program uzupełniają gimnastyczne produkcje na linie i inne. Jedynie niezbyt zestrojonemi z całością są klowni. Na widowni przedstawienia popołudniowego jest sporo dziećmi, głośno wyrażającej swe zadowolenie z produkcji cyrkowców, których większość stanowią również dzieci.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbier. 1 litr 0.18—0.20, śmietanka słodka 0.50—0.60, kwaśna 1—1.30, ser zwycz. 1 kg. 0.60—0.80, masło deser. 3.80—4, zwyczajne 3.20—3.40, jaja świeże szt. 0.05—0.06. ziemniaki 1 kg. 0.07—0.08, buraki ćwikł. 0.18—0.20, marchew 0.20—0.25, cebula 0.20—0.25, pietruszka 0.15—0.20, seler 0.20—0.25, włoszczyzna 0.20—0.25, jabłka 0.80—1.60, kury żywe sztuka 3—4.50, kurczęta para 3—4, kaczka sztuka 3—4, gęś żywa 4.50—6.50, indyki 15—18, indyczki 8—10 zł.

Z TARGU ZWIERZĄT. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 23, wołów 25, krów 72, jałówek 33, cieląt 565, nierogacizny 519; razem **1237 zwierząt.** Płacono za jeden kilogram **żywej wagi:** buhaje od 0.58—0.85, woły 0.58—0.83, krowy 0.30—0.74, jałówki 0.53—0.80, cielęta 0.65—0.95, nierogacizna 1.15—1.38; **bitej wagi:** nierogacizna od 1.40—1.90. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową **1269 sztuk,** na konsumcję innych gmin 35. Przebieg handlowy: Spędy słabe, popyt bardzo ożywiony, wszystkie spędzone sztuki sprzedano. Ceny każdego gatunku wykazywały **tendencję zwyżkową.**

KRWAWE WESELE POD KRAKOWEM. Prawie codziennie toczą się przed Okręgowym Sądem karnym w Krakowie rozprawy o zabójstwa, dokonywane przez parobków wiejskich, na tle waśni międzywsiowych. Wczoraj odpowiadał przed sądem Idzi **Mistarz,** lat 22, rolnik z Brzezowej koło Dobczyc, oskarżony o zabójstwo z błahej przyczyny niej. Dudzika, również z Brzezowej. Świadkowie wydali dość ujemną opinję tak o denacie, jak i o oskarżonym. Osk. Mistarz nie przyznawał się do winy, tłumacząc się, że **stawał w obronie własnej**, czego jednak świadkowie nie potwierdzili. Wobec tego sąd w składzie: przew. s. o. Pilarski, wot. s. o. Traczewski i Bobilewicz, skazał Mistarza na 5 lat więzienia. Oskarżał prok. Boryczko. Oskarżony zapowiedział apelację.

CZYJE MASŁO? Dnia 24 bm. o godz. 7.20 jakiś osobnik na widok patrolującego posterunkowego porzucił na ul. Augustjańskiej paczkę zawierającą 20 kg. masła deserowego i mimo pościgu zbiegł. Masło prawdopodobnie pochodzi z kradzieży na szkodę nieustalonego narazie właściciela. Zostało zdeponowane w IV. Komisarjacie P. P. przy ul. Grodzkiej 65.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE KAT. STOW. POMOCNIC HANDLOWYCH I BIUROWYCH w Krakowie odbędzie się w środę, 26 bm. o godz. 19-tej w domu przy ul. Potockiego 11. Referat wygłosi Patron Stowarzyszenia Ks. Kanonik T. Hohenauer. Tradycyjne „Święcone" zakończy zebranie.

WIELKIE ZEBRANIE DYSKUSYJNE. Komitet Ob. Pomocy Doraźnej dla Zakł. Wychow. w Pawlikowicach odbędzie się 30 bm. o godz. 12-tej w Złotej Sali Domu Katolickiego w Krakowie. W programie odczyty i obrazy świetlne z Zakładu w Pawlikowicach. Wstęp bezpłatny.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. W czwartek, 27 bm. o godz. 18-tej w Collegium novum (sala Nr. 2, parter) wygłosi Dr. Karol Ludwik **Koniński** odczyt p. t. „Elementy patrjotyzmu". Kwadrans przedtem odbędzie się posiedzenie Wydziału.

Odczyty.

Odczyt prof. Wacholza. Staraniem Towarzystwa prawniczo-ekonomicznego w Krakowie wygłosi prof. U. J. **dr. Leon Wacholz** we czwartek 27 b. m. o godz. 6 i pół wieczór, w sali portretowej Sądu Apelacyjnego w Krakowie (Grodzka 32. II. p.) odczyt p. t. **„O przestępstwach ze wzruszenia przeciwko życiu".** Wstęp na ten ciekawy odczyt wolny. Goście mile widziani.

„Agraryzm jako przebudowa ustroju gospodarczego". Staraniem Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej w dniu 27 b. m. o godz. 19 wygłosi w sali Domu Ludowego „Wisła", Radziwiłłowska 23, p. Miłkowski odczyt p. t. „Agraryzm jako przebudowa ustroju gospodarczego". Wstęp wolny.

ZJAZD DELEGOWANYCH
Katolickiego Związku Polek archidjecezji krakowskiej

obędzie się dnia 5-go maja b. r.

z następującym porządkiem dziennym:

0 godz. 8 rano Msza św. w kościele OO. Kapucynów
1) O godz. 10 otwarcie zjazdu.
2) Odczytanie protokołu
3) Sprawozdanie a. z działalności Związku, b. ze stanu finansowego przedstawi Dyrektorka Związku
4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej
5) Dyskusja nad sprawozdaniami
6) Udzielenie absolutorjum
7) Referat o zakładaniu kół samokształcenia wypowie Przewodnicząca Związku ks. Sapieżyna
8) Wnioski
9) Rezolucje
10) Komunikaty Zarządu
11) Wolne głosy.

Obrady odbywają się w lokalu **krakowskiego Oddziału K. Z. P. ul. Krupnicza 9.**

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Tak — a nie inaczej" (Gość. występy M. Maszyńskiego).

Czwartek: „Tak — a nie inaczej" (Gość. występy M. Maszyńskiego).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Sierżant X. (Iwan Możżuchin).

WANDA: „Romeo i Julcia" (Dymsza i Pogorzelska).

APOLLO: „Pan Spelec Ostrostrzelec" (Vlasta Burian).

SZTUKA: „Gehenna kobiety" (Sylwja Sydney).

UCIECHA: „Na rozkaz kobiety" (Pola Negri).

ATLANTIC: „Artem Burłag z nad Wolgi".

SŁOŃCE: Legjon walecznych w gł. roli Ken Maynard, oraz Slim w komedji „Dwaj pechowcy".

BAGATELA: „Noc w raju" (Anny Ondra).

ADRIA: „Gasnące płomienie" (Charles Boyer, Clive Brook).

PROMIEŃ: „24 godziny" w roli głównej Clive Brook: „Błędne ognie" operetka, w roli głównej Sari Maritza.

PROGRAM KINA DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 24 do 28 bm. Film p. t. „Jad miłości". W rolach głównych: Ramon Novarro, Anna May Wong.

JADWIGA DĘBICKA W „CYGANERJI". Dyrekcji teatru udało się pozyskać znakomitą primadonnę Jadwigę Dębicką jeszcze na jeden występ, który odbędzie się w operze Puccini'ego „Cyganerja", w niedzielę, na przedstawieniu popołudniowem, **po cenach zniżonych.** Światowej sławy śpiewaczka Jadwiga Dębicka wykona popisową partję Mimo w otoczeniu zespołu artystów krakowskiej opery. Opracowanie muzyczne dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, reżyserja Stef. Romanowskiego.

KRAKOWSKA OPERA Z „TRAVIATĄ" W BIELSKU. Na zaproszenie Tow. Teatru Polskiego w Bielsku, w czwartek bież. tygodnia dana będzie w tamtejszym Teatrze miejskim opera Verdi'ego „Traviata", w premjerowej obsadzie krakowskiej. Tytułową partję wykona światowej sławy śpiewaczka Ada Sari, która przychylając się zaproszeniu specjalnie przyjeżdża do Bielska w przejeździe po koncercie w Amsterdamie, na tournee po Czechosłowacji.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

KU UCZCZENIU MATKI BOSKIEJ DOBREJ RADY odbędzie się dn. 26 kwietnia o godz. 9-tej rano w kaplicy S. S. Augustjanek przy kościele św. Katarzyny, ul. Skałeczna uroczyste nabożeństwo podczas którego wykonane zostaną utwory Bireta „Trio", K. Bieńkowskiego „Módl się za nami Matko Dobrej Rady", J. Faure'a „Pod Krucyfiksem", Gounoda „Ave Maria". Utwory te zostaną wykonane przez artyst. opery p. Marję Chmiel-Tryczyńską (sopran), p. Piotra Kruszewskiego (bas) oraz artystów muzyków p. Jadwigę Ciechońską (skrzypce), p. Mich. Cieślewicza (wiolonczela) i p. Miecz. Wojciechowskiego (organy).

UROCZYSTOŚĆ MATKI BOSKIEJ DOBREJ RADY, Patronki Sodalicji św. Piotra Klawera obchodzona będzie w kościele Najśw. Marji Panny dnia 26 kwietnia. Sumę z wystawieniem Najśw. Sakramentu będzie celebrował Ks. Infułat dr. Józef Kulinowski o godz. 9-tej Nieszpory z wystaw. Najśw. Sakramentu celebrować będą Ks. Ks. Salezjanie. Chór Salezjański odśpiewa nieszpory łacińskie i na zakończenie po procesji „Te Deum". Kazanie na sumie wygłosi Ks. prof. Kwiatkowski T. J. a na nieszporach Ks. Kan. prof. Nodzyński.

Sprawa Rity Gorgonowej.

Ogólnie oczekiwano, że dzień wczorajszy w procesie Gorgonowej będzie dniem zamknięcia przewodu sądowego i że jutro usłyszymy mowę prokuratora. Tymczasem nowe wnioski obrony spowodowały dalsze przedłużanie się procesu.

WNIOSKI OBRONY I DECYZJA TRYBUNAŁU.

Na początku posiedzenia przewodniczący ogłosił postanowienie trybunału w sprawie wniosków obrony, zgłoszonych na posiedzeniu czwartkowem ubiegłego tygodnia. Trybunał postanowił uwzględnić wniosek o odczytanie dokumentów, dotyczących choroby żony Henryka Zaremby, albowiem może się to przyczynić do wyjaśnienia stosunków rodzinnych; podobnie trybunał postanowił uwzględnić wniosek obrony o przedłożenie sędziom przysięgłym zdjęć daktyloskopijnych z willi w Brzuchowicach. Dalej trybunał, zgodnie z wnioskiem obrony, postanowił zażądać informacyj z Sądu Okr. we Lwowie, czy dowody rzeczowe przechowywane są tam w odpowiedni sposób i w suchem miejscu. Natomiast trybunał nie przychylił się do wniosku obrony o ponowne zbadanie przez psychjatrów Stanisława Zaremby, uważa bowiem, że uzasadnienie obrony, iż ekspertyza doc. Zielińskiego żadnej a jednak gołosłowne. Trybunał potem odmówił kwestji nie wyjaśniła, jest krytycznie śmiałe, uwzględnienia wniosku obrony o zażądanie ze szpitala Powszechnego we Lwowie danych o chorobie matki Henryka Zaremby, która tam przebywała rzekomo z powodu delirium tremens. Wniosek obrony jedynie w tym wypadku zasługiwałby na uwzględnienie, gdyby obrona stała na stanowisku, że morderstwa dokonał Henryk lub Stanisław Zaremba. Odmówiono dalej uwzględnienia żądania obrony, by zasięgnąć informacyj co do choroby siostry Henryka Zaremby, Heleny, nieuleczalnie jakoby chorej umysłowo, z tych samych przyczyn, dla których nie uwzględniono wniosku poprzedniego. Odmówiono uwzględnienia wniosku obrony w sprawie zasięgnięcia opinji wydziału lekarskiego któregoś z uniwersytetów polskich, poza uniwersytetem krakowskim, lwowskim i warszawskim, w sprawie, czy dżagan mógł być narzędziem zbrodni, nalepnie w sprawie krwi na chusteczce, oraz w kwestji, czy stosowane przez rzeczoznawców metody badań były prawidłowe i celowe.

Rozstrzygając wniosek obrony z żądaniem wyjaśnień z Sądu Okr. we Lwowie lub przesłuchania wiceprezesa Sądu Okr. Antoniewicza, przewodniczącego procesu lwowskiego, celem wyjaśnienia kwestji, czy p. Antoniewicz na rozprawie przestrzegał, by nie zacierano śladów krwi na świecy, oraz, czy biegli Opieński i Westfalewicz oświadczyli, że na przedmiotach wysyłanych do Warszawy są jeszcze ślady krwi, trybunał stanął na stanowisku, że trudno dopatrzeć się celowości w tym wniosku.

DR. LEWANDOWSKI O SOBIE.

Obr. Woźniakowski zażądał odczytania pisma, nadesłanego na ręce przewodniczącego przez dr. Lewandowskiego z Państwowego Zakładu Badania Środków Żywności w Warszawie. Przewodniczący odczytał to pismo. Dr. Lewandowski wyjaśnia, że, oprócz doktoratu z chemji, posiada dyplom z ukończenia specjalnego kursu bakterjologji, serologji i analiz lekarskich, urządzonego w r. 1929 dla lekarzy, chemików i przyrodników. Dyplom ten uprawnia go do prowadzenia pracowni dla celów diagnostyki lekarskiej. Jak wiadomo, dr. Lewandowski stawał w Krakowie w roli znawcy, przyczem podniesiono przeciwko niemu, podobnie jak i przeciwko jego koledze Szymczykowi, zarzut, że nie posiadają dostatecznych kwalifikacyj do orzekania w kwestjach, w których złożyli zeznanie.

Obr. Axer wniósł, by trybunał poddał rewizji swą uchwałę, nieuwzględniającą wniosku obrony o przesłuchanie p. Antoniewicza w kwestji śladu krwi na świecy.

Przewodniczący oświadczył, że trybunał zastanowi się jeszcze nad tą kwestją.

Zabrał głos prof. Hirschfeld, by przedstawić rezultaty badań, przeprowadzonych wspólnie z prof. Olbrychtem nad chusteczką. Postawiono nam zagadnienie, czyta prof. Hirschfeld, brzmiało: Czy w miejscach makroskopowo niezakrwawionych (to znaczy takich, na których gołem okiem widać ślady krwi) można za pomocą metod czulszych, niż poprzednio użyte, stwierdzić ślady krwi: po drugie, czy własności grupowe dadzą się jeszcze stwierdzić, a jeśli tak, czy pochodzą ze krwi, czy z innych soków ustrojowych.

ORZECZENIE PROF. HIRSCHFELDA I PROF. OLBRYCHTA.

Prof. Hirschfeld w ten sposób ustala wyniki ekspertyzy: Zgodnie z opinją jednego z nas, w miejscach, na których gołem okiem nic widać krwi, można wykryć własności grupowe A w ilości nie mniejszej, a nawet w jednem miejscu większej, niż w miejscach zakrwawionych (teza prof. Hirschfelda). Zgodnie z opinją drugiego z nas, w miejscach, na których gołem okiem krwi nie widać, można wykryć obecność krwi drogą badania w widmie pozafioletowem.

Pozostaje do rozstrzygnięcia kwestja, czy własności grupowe A, stwierdzone w miejscach, na których nie widać gołem okiem krwi, pochodzą z krwi, czy też z innych soków ustrojowych. Na podstawie przeprowadzonych badań należy wnosić, że elementy A na chusteczce nie muszą pochodzić z krwi, a pochodzą raczej z niezabarwionych płynów ustrojowych.

Profesor Olbrycht po wyjaśnieniu pewnych kwestyj, związanych z ostatniemi badaniami, oświadczył, że w całości przyłącza się do odczytanego przez prof. Hirschfelda orzeczenia.

Przewodniczący podziękował obu profesorom za uskutecznione badania i wyraził zadowolenie z tego, że uchwała trybunału przyczyniła się do uzgodnienia opinji.

Obr. Woźniakowski zapytał prof. Hirschfelda, skąd wzięły się pogłoski, że prof. Hirschfeld zgubił teczkę, w której była chusteczka, nad którą miano przeprowadzić badanie. Prof. Hirschfeld wyjaśnia, że pogłoska ta jest nieprawdziwą.

AKTA SPRAWY.

Następuje odczytanie aktów sprawy. Odczytano m. in. zeznania złożone poprzednio przez świadków, których nie można było przesłuchać w Krakowie. Świadek Kurczyński zeznał, że Gorgonowa była tak agresywna w stosunku do dzieci, że nawet swemu dziecku, Romusi łamała rączkę.

Obrońca Axer do oskarżonej: Czy prawdą jest, co zeznał świadek Kurczyński?

Gorgonowa: Nic mi o tem nie wiadomo.

Przewodniczący zapytał się obrońców, czy obstają przy wniosku, żądającym opinji wydziału lekarskiego uniwersytetu, czy żądają przesłuchania p. Antoniewicza, czy też wystarczy zasięgnięcie wywiadu. Obrona zrzekła się opinji uniwersytetu i poprzestała na wywiadzie.

Natomiast obrońca Axer, wobec odczytanego zeznania świadka Kurczyńskiego, stawia wniosek, by sędzia śledczy w Warszawie przez lekarza stwierdził, czy rzeczywiście Romusia, przebywająca u ojca H. Zaremby, miała kiedykolwiek rękę złamaną.

PO PRZERWIE.

Zarządzono przerwę. Po przerwie przewodniczący odczytał postanowienie trybunału o wezwanie Kurczyńskiego na jutro do Krakowa, celem przesłuchania go w charakterze świadka, o dopuszczenie dowodu z przesłuchania wiceprezesa Antoniewicza w sprawie świecy i o ponownem przesłuchaniu biegłych lwowskich Westfalewicza i Opieńskiego w sprawie plam na świecy, gdyż wszystko, co wymienieni mogą wnieść do sprawy, może mieć wpływ na treść wyroku, względnie na uchwałę sędziów przysięgłych.

ZNOWU AKTY.

Zkolei przystąpiono do odczytywania dalszych aktów sprawy, mianowicie korespondencji między Erwinem Gorgonem, mężem oskarżonej, a Gorgonową. Korespondencja ta dotyczy długiego okresu czasu, mianowicie od chwili wyjazdu męża Gorgonowej do Ameryki, aż do pobytu Gorgonowej u Zaremby. Tak listy Erwina Gorgona, jak i Rity Gorgonowej, pełne są zapewnień wzajemnego przywiązania i świadczą, że ich pożycie małżeńskie było całkowicie poprawne. Gorgonowa skarży się wielokrotnie w listach na swego teścia, jako sprawcy jej nieszczęść.

Odczytano również dwa listy tajemniczego Koseckiego do Gorgonowej, w których Kosecki zapowiada przyjazd do Lwowa i umawia się z oskarżoną w sprawie spotkania się.

O godz. 14.15 rozprawę odroczono do jutra do godz. 10-tej.

Życie gospodarcze.

Stały spadek produkcji lnu w Polsce.

Powierzchnia uprawy lnu w Polsce wykazuje **w ostatnich kilku latach stały spadek.** I tak w r. ub. powierzchnia uprawy lnu wynosiła jedynie 93.677 h. wobec 115.509 h. w r. 1930. Równocześnie występuje stopniowe **obniżanie się zbiorów zarówno siemienia lnianego, jak i włókien.** Zbiór siemienia spadł w r. ub. do 416.707 q., wobec 59.109 q. w r. 1920, zbiór włókien obniżył się w r. ub. do 255.968 q., wobec 441.343 q. w r. 1930. Sfery rolnicze uważają, iż akcja propagandowa dla zwiększenia konsumcji surowców pochodzenia krajowego przyczyni się do zwiększenia wytwórczości lnu. Tymczasem jednak produkcja włókien lnianych i siemienia lnianego **nie jest dostateczna dla zaspokojenia potrzeb przemysłu krajowego,** który ciągle jeszcze zmuszony jest importować **znaczne ilości surowców zagranicznych.**

Rokowania handlowe z Belgją i Francją

W związku z rokowaniami traktatowemi z Belgją i Francją, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, co następuje:

Rozmowy o rewizję traktatu handlowego polsko-belgijskiego rozpoczynają się w Brukseli 8 maja b. r. pod przew. posła Rzplitej w Brukseli, p. Jackowskiego. Rokowania te będą miały na celu zmianę przestarzałych już obecnie postanowień traktatu polsko-belgijskiego z roku 1922 i ewentualnie zaopatrzenie go częścią taryfową dostosowaną do nowej naszej taryfy celnej.

Co do rozmów z Francją, które rozpocząć się mają w końcu maja b. r. w Paryżu, to celem ich jest **przystosowanie obowiązujących obecnie przepisów konwencyjnych pomiędzy Polską i Francją, a zwłaszcza listy zniżek celnych konwencyjnych.** W chwili obecnej obowiązuje w stosunkach handlowych obu krajów konwencja z 9 grudnia 1924 r., z pewnemi zmianami, wprowadzonemi na skutek podpisania w 1929 r. nowej konwencji handlowej, która jednakże w życie nie weszła w całości i nie zastąpiła konwencji z 1924 r.

Rozmowy nie przewidują żadnych specjalnych rokowań przedwstępnych, w szczególności zaś dostosowanie listy zniżek celnych konwencyjnych do nowej polskiej taryfy celnej nie może mieć nic wspólnego z jakąkolwiek zmianą podstawy traktatowej w stosunkach obu państw, która jest klauzulą największego uprzywilejowania.

Przesilenie dolarowe.

Refleksem zniżkowej tendencji dolara na giełdach zagranicznych było **osłabienie kursu** tej waluty w ciągu wtorku na krajowym rynku walutowym. Obroty bankowe w Krakowie rozpoczęły się w godzinach rannych **po 8 zł. za dolara,** około południa jednak **kurs obniżył się na 7.90 w płaceniu.** Banki prywatne stosowały swój kurs do poziomu Banku Polskiego. Mimo jednak utrwalającego się wśród posiadaczy dolarów przekonania, że nie osiągną oni już z powrotem tego kursu, jaki notowany był przed ostatnią zniżką — **zaofiarowanie nie przekracza naogół średnich rozmiarów,** a wczoraj było nawet mniejsze niż dni poprzednich. Transakcje są **przeważnie drobne,** sprzedaż większych partji należy do rzadkości.

Ten stan przesilenia dolarowego, ciągłych, acz już stosunkowo niewielkich zmian kursowych — utrzyma się niewątpliwie **do chwili ukończenia rozmów waszyngtońskich** i definitywnego porozumienia co do wzajemnej relacji dolara i funta. Uzgodnienie też amerykańskiej i angielskiej natrafia na duże trudności a ze strony Francji na niechęć i obawy. Anglosaskie projekty międzynarodowej stabilizacji walutowej, stanowiące przedmiot trójkątnej konferencji: Roosevelt, Mac Donald, Herriot, — traktowane są przez Francję jako próba zamachu na obecną pozycję franka i sytuację Francji, mogącej w obecnych warunkach odgrywać rolę arbitra w wyścigu inflacyjnym angielsko-amerykańskim

Stabilizacja dolara i funta na obecnym poziomie?

POROZUMIENIE MIĘDZY ROOSEVELTEM A MAC DONALDEM.

Waszyngton, 25 kwietnia. **Jak z kół poinformowanych donoszą, między Rooseveltem a Mac Donaldem osiągnięte zostało porozumienie, wedle którego dolar i funt szterling miałyby być ustabilizowane na poziomie odpowiadającym ich obecnemu kursowi. Dziś podjęte zostały między Rooseveltem a Mac Donaldem pertraktacje w sprawie długów wojennych.**

OSTATECZNE POROZUMIENIE ZASTRZEŻONE KONFERENCJI ŚWIATOWEJ.

Londyn, 25. 4. (PAT). Prezydent Roosevelt i premjer Mac Donald ogłosili wczoraj wieczór po zakończeniu narad z udziałem ekspertów wspólny komunikat, w którym oświadczają, że następujące sprawy były przedmiotem rozmów: 1) kwestja poziomu cen światowych, 2) polityki Banków centralnych, 3) złotego parytetu walut, 4) restrykcyj pieniężnych, 5) poprawy sytuacji srebra, 6) ograniczeń handlu. Zawarcie porozumienia w każdej z tych spraw **zastrzeżone zostało dla wszechświatowej konferencji ekonomicznej,** gdyż — jak podkreśla komunikat — obecne rozmowy, według założenia ocen uczestników **nie mają doprowadzić do ostatecznego porozumienia.** Celem obecnych rozmów było jedynie **zbadanie kompleksu zagadnień, który winien być załatwiony.** Cel ten został z wielkiem powodzeniem osiągnięty.

HERRIOT ZADOWOLONY Z WYNIKU ROZMÓW.

Waszyngton, 25 kwietnia. Prezydent Roosevelt odbył wczoraj wieczór z Herriotem dłuższą konferencję. W rozmowie z przedstawicielami prasy francuskiej **Herriot** wyraził zadowolenie **z wyniku rozmów i oświadczy, że poruszone zostały wszystkie zagadnienia dotyczące spraw gospodarczych, rozbrojenia i długów wojennych.** Prezydent Roosevelt przedłożył mu **szczegółowo opracowany program** wyczerpujący wszystkie zagadnienia w kwestji stabilizacji międzynarodowych stosunków gospodarczych i związanej z tem kwestji długów wojennych oraz problem rozbrojenia.

Giełdowe ceny zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano we wtorek 25 bm. następujące ceny: pszenica dworska czerwona stand. 36.50 do 37 zł; pszenica 74.75 38.75 do 39.25; żyto dworskie stand. 20 do 20.25; żyto targowe stan. 19.75 do 20 zł; owies dworski stand. 14 do 14.50; owies targowy stand. 13.50 do 14 zł; jęczmień na krupy stand. 16 do 16.25; kukurudza kraj. 22 do 23 zł; kukurudza rumuńska 26 do 27 zł; kukurudza koński ząb 40 do 42 zł; proso 18 do 18.50; groch Wiktorja poznański 31 do 33 zł; groch zwykły jadalny 27 do 28 zł; groch peluszka 17 do 18 zł; groch pastewny 21 do 23 zł; fasola cukr. biała (Jasiek) ręcz. wyb. 40 do 45 zł; fasola biała długa 20 do 22 zł; fasola Wactel 19 do 20 zł; fasola mieszana 17 do 18 zł; bobik siewny 14 do 15 zł; bobik pastewny 13 do 14 zł; wyka siewna 14 do 14.50; wyka pastewna 13 do 13.50; łubin żółty 12 do 12.50; łubin żółty do siewu 12 do 13 zł; łubin niebieski 10.74 do 11.25; łubin niebieski do siewu 11.25 do 11.75; siano słodkie 7.50 do 8 zł; siano średnie 6.50 do 7 zł; siano kwaśne 5 do 5.50; koniczyna pastewna 8.50 do 9.50; słoma długa nowa 5 do 5.50; słoma mierzwa luzem 4 do 4.50; słoma prasowana 4.75 do 5 zł; mak niebieski z workiem 180 do 190 zł; mak szary z workiem 160 do 170 zł; kminek kraj. czyszczony 155 do 160 zł; kminek holenderski 160 do 165 zł; koniczyna nasienna czerw. atest. 105 do 110 zł; koniczyna surowa czerwona 70 do 80 zł; koniczyna szwedzka 16 do 16.50; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 35 do 40 zł; tymotka targowa 20 do 25 zł; mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 68 do 69 zł; grysikowa 63 do 66 zł; mąka 45 proc. 64 do 65 zł; mąka 65 proc. poznańska 57 do 58 zł; mąka żytnia okr. Krak. I gat. 65 proc. 31.75 do 32.25; II gat. sitkowa 21 do 22 zł; mąka razowa 25 do 26 zł; mąka żytnia okr. Pozn. typowa 65 proc. 31.75 do 32.25; graham pszenny 46 do 47 zł; otręby żytnie 9 do 9.50; otręby pszenne 8.75 do 9.25; mąka czerwona 12 do 12.50; pęcak fabryczny 29 do 29.50; pęcak chłopski 26 do 27 zł; siekanka jęczm. fabryczna 29.50 do 30.50; siekanka jęczm. chłopska 26.50 do 27.50; kasza tatarczana cała 42 do 43 zł; ryż K 52 54.80 do 57 zł; ryż K 53 50.65 do 53.50; ryż typ 711 40.85 do 43.50; ryż czwórka 68.70 do 72 zł; ryż trójka 65.60 do 68 zł. Tendencja spokojna, dowozy niewielkie.

Kanada porzuca parytet złota.

Londyn. (PAT). Rząd kanadyjski ogłosił oficjalnie, że **porzuca parytet złota,** na którym opiera się dotychczas dolar kanadyjski. Dolar kanadyjski **jest ściśle związany z amerykańskim** i decyzja powzięta obecnie jest niewątpliwie następstwem decyzji prezydenta Roosevelta. Zaznaczyć należy, że **gdy W. Brytanja we wrześniu 1931 roku odstąpiła od parytetu złota, Kanada odmówiła żądaniu Londynu pójścia za jego przykładem.** Obecnie czyni to bez żądania Waszyngtonu z własnej inicjatywy, co świadczy o ścisłym związku gospodarczym pomiędzy Kanadą a Stanami Zjednoczonemi. Decyzja władz kanadyjskich jest **poważnym ciosem dla polityki układów ottawskich.**

FUNT I DOLAR W LONDYNIE.

Londyn, 25 kwietnia. Przy tendencji **mocnej dla dolara i słabej dla funta angielskiego,** w ciągu dzisiejszego przedpołudnia kurs dolara ustosunkował się **na 3.87 i trzy czwarte w stosunku do funta angielskiego.**

Zniżka funta angielskiego.

Warszawa. (PAT). Zwyżka funta, jaka miała miejsce w dniu wczorajszym i onegdajszym, została opanowana. Dzisiaj od rana na giełdzie londyńskiej a także i na innych giełdach europejskich **kurs funta systematycznie zniżkował.** Na giełdzie londyńskiej za 1 funt przy wypłatach na Paryż płacono przed otwarciem giełdy

88.75, przy otwarciu 88.81, następnie 88.43 i około g. 13.30 — 88.21. Przy wypłatach na Szwajcarję kurs funta notowano 18.12 i pół, 18.09, 18.03 i 17.98. W Paryżu Londyn notowano w południe 88.70 (wczoraj 89.15). W Zurychu zaś w otwarciu 18.15, w zamknięciu 18.05((wczoraj 18.17 i pół).

Na giełdzie **warszawskiej** oficjalny kurs dewizy angielskiej **spadł na 30.95 i 30.90** wobec 31.35 w dniu wczorajszym. **Dolar zniżkuje dzisiaj w dalszym ciągu.** W Paryżu wypłaty na N. Jork notowano: 22.75 (wczoraj 22.95), w Zurychu 4.65 w otwarciu i 4.64 w zamknięciu (wczoraj 4.70). Wobec **znaczniejszej zniżki funta** niż dolara, kurs dewizy amerykańskiej w Londynie kształtował się zwyżkowo. O ile wczoraj za 1 funt przy wypłatach na N. Jork notowano 3.89, to dzisiaj tylko 3.87 i trzy czwarte, a następnie 3.86. Na giełdzie warszawskiej kabel na Nowy Jork notowany był 8.00, 8.05, czeki 7.95 i 7.94.

Giełda krakowska.

Kraków 25 kwietnia. (PAT.). Giełda bez obrotów. Dolar zniżkowo 8.05—7.95 — Londyn 31,25—31.50 — Szwajcarja 172.25—172.75 — Berlin 207.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 25 kwietnia. Dewizy: Belgja 124.50; 124.81; 124.19; Holandja 358.60; 359.50; 357.70; Londyn (30,95; 30,90); 31.08; 30.78; Nowy Jork (7.95; 7.97); 8.00; 7.92: Nowy Jork telegraficznie (8.00; 8.05); 8.07; 7.99: Paryż 35,11; 35.20: 35.02; Praga (26.55; 26.53); 26.60; 26,48; Szwajcarja 172.35: 172.78; 171.92; Włochy 46.50; 46.73; 46,27; Berlin nieoficjalnie 206. — Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 74.25—74 — Starachowice 8.50.

Pożyczki: 3% budowlana 39.75—40 — 4% inwestycyjna 99 — 5% konwersyjna 43.50—44 — 5% kolejowa 37—36 — 4% dolarowa 53 — 7% stabilizacyjna 52—51.88—52.50 — 10% kolejowa 103 setki — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. — Tendencja słabsza.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 11-tej — 8.14 — o godz. 12.30 — 7.95.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 57.50 — dillonowska 65 — stabilizacyjna 56.50 — warszawska 38.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 25 kwietnia. Paryż 20.38; Londyn 18.05; Hiszpanja 44.50; Holandja 208.20; Berlin 118.50; Oslo 92.25: Kopenhaga 80.50; Praga 15.42; **Warszawa 58.00;** Białogród 7,00: Ateny 3.00; Konstantynopol 2.47; Bukareszt 3,08.

Walne zgromadzenie Pol. Czerw. Krzyża w Krakowie.

Dnia 9 kwietnia b. r. odbyło się w Krakowie Walne Zgromadzenie Członków P. C. K. w sali bibljotecznej Izby Skarbowej przy bardzo licz- nym udziale delegatów ze wszystkich miast po- wiatowych Woj. Krakowskiego i władz pań- stwowych. Jako przedstawiciel Zarządu Głów- nego PCK. z Warszawy był na Zgromadzeniu p. Dyr. L. **Rutkowski.** Przewodniczył p. Dr. To- polnicki, dyrektor szpitala św. Łazarza, sekre- tarzował p. Dr. Silbiger z Tarnowa. Po zatwier- dzeniu sprawozdania za rok 1932, które zre- ferował p. prezes Kretschmer i przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości bilansu budżetowe- go, udzielono Zarządowi Okręgu absolutorjum i przystąpiono do uchwalenia **preliminarza wy- datków oraz programu prac na rok 1933**, któ- re referował sekretarz generalny p. Piotr Hra- byk. Nad programem tym rozwinęła się bar- dzo ożywiona dyskusja, którą rozpoczął gen. Łuczyński. W dyskusji tej podkreślono z na- ciskiem, że mylnem jest, jakoby podatek od widowisk zwalniał społeczeństwo od datków na P. C. K. Podatek ten idzie niemal cały **na za- kupno sprzętu ratowniczego,** podczas gdy roz- wój akcji szkoleniowej drużyn ratowniczych, wydatki na cele humanitarne i przygotowanie środków obronnych dla ludności cywilnej w ra- zie klęski elementarnej zależne są w zupełności od stopnia ofiarności społeczeństwa. Im więcej zależeć nam będzie na dobru własnem, tem ob- ficiej popłyną datki na P. C. K. i tem więcej obywateli wpisze się na członków P. C. K.

Usuwanie żydów z katedr uniwersyteckich w Niemczech.

Berlin 25 kwietnia. Na polecenie pruskiego ministra oświaty zwolniono dziś drugą **transzę profesorów uniwersyteckich, pochodzenia żydowskiego, lub zdecydowanych członków stronnictw** demokratycznych. Z uniwersytetu we Frankfurcie nad Menem zwolnieni zostali profesorowie: **Dr. Salomon Mehnicke, M. Wertheimer, Strupp; Weil; Pribam; Ryszard Koch, Glatzer, Plessner, Sommerfeld, Walter Fraenkel, Fritz Mayer; Ernest Kahn; Neumark; Ernest Cohn, Braun, Ludwig Wertheimer i Altschul.**

Z uniwersytetu w Marburgu zwolnieni zostali: prof. **Froepke, Jacobsohn.**

Z uniwersytetu w **Getyndze** zwolnieni zostali: prof. **Honig, Courant, Born. Noether, Bernstein i Bondi.** Zapowiedziana jest w niedalekiej przyszłości **nowa transza zwolnień.**

Obrady konferencji rozbrojeniowej

NAD PROJEKTEM MAC DONALDA.

Genewa 25 kwietnia. Po blisko 4-tygodniowych ferjach świątecznych **zebrała się dziś komisja główna konferencji rozbrojeniowej,** celem przystąpienia do obrad nad angielskim projektem konwencji rozbrojeniowej, przedłożonym konferencji przez Mac Donalda przed świętami. Po umotywowaniu poprawek i uzupełnień do projektu angielskiego przez delegatów poszczególnych państw, **przystąpiono do obrad nad poszczególnymi punktami projektu Mac Donalda.**

—§—

Skrypty dłużne za kamień do naprawy dróg.

Warszawa, 25. 4. (Telef. wł.). Zarząd Funduszu Drogowego postanowił rozpisać w najbliższym czasie **ofertę na dostawę 600 m. sześciennych różnego gatunku kamieni na naprawę i budowę szos.** Koszt tej dostawy, obejmującej głównie **drogi województw centralnych, obliczany jest na około 5 miljonów zl.** Dostarczony kamień zapłacony będzie **skryptami dłużnemi Funduszu Drogowego.** Ministerstwo Skarbu zgodziło się przyjmować skrypty dłużne Funduszu Drogowego na pokrycie **zaległych i bieżących podatków,** a Bank Gospodarstwa Krajowego **zobowiązał się zlombardować 30 proc. skryptów dłużnych,** wydanych przez Fundusz Drogowy za dostawę kamienia na przeciąg trzech lat.

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA O DOSTAWACH PUBLICZNYCH.

Warszawa, 25. 4. (Telef. wł.). Na terenie Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej rozpatrywany był ostatnio **projekt rozporządzenia Rady Ministrów o dostawach i robotach na rzecz** skarbu państwa, **samorządów i instytucyj prawa publicznego.** Projekt ten będzie rozpatrzony przez Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, poczem do dnia 1 maja. **izby prześlą swoją opinję o tym projekcie Ministerstwu Przemysłu i Handlu.**

UCHYLENIE OPŁATY PRZY ZEZWOLENIACH NA BROŃ.

Warszawa. (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich podległych mu urzędów pisma, zawiadamiające o **uchyleniu zarządzenia o pobieraniu przy wydawaniu pozwoleń na broń 20 groszy** tytułem zwrotu kosztów druku.

Kongres wymiany gospodarczej obraduje nad ożywieniem handlu międzynar.

Warszawa, 25. 4. (Telef. wł.) Pod przewodnictwem ministra handlu nastąpiło w Paryżu **otwarcie pierwszego międzynarodowego kongresu wymiany gospodarczej.** W kongresie biorą **udział delegacje około 40 państw.** Polskę reprezentuje radca **Steblewski** oraz prezes związku importerów produktów polskich do Francji p. **Marek Chojecki.** Niemcy przysłali **delegację z 16 osób.** Zadaniem kongresu jest **ożywienie międzynarodowej wymiany gospodarczej przez zniżenie taryf celnych i organizację kredytu eksportowego.**

REPREZENTACJA LEKKOATLETYCZNA POLSKI NA ZAWODACH W PRADZE.

Warszawa. (PAT). Polski związek lekkoatletyczny definitywnie zestawił skład naszej reprezentacji na „Masarykowych Hrach“, jakie odbędą się w dniach od 3 do 5 czerwca b. r. w Pradze. Skład ten jest następujący: **Weissówna** — dysk., **Walasiewiczówna** 100 metrów i skok wdal, **Nowak** — skok wdal, **Nowosielski** — 110 metr. przez płotki. **Niemiec** — 110 metr. z płotkami i skok wzwyż. Inni z naszych czołowych lekkoatletów zajęci będą w tych samych dniach na meczu Polska—Belgja w Warszawie.

DRUGI STRAJK GŁODOWY W ZAGŁĘBIU KARWIŃSKIEM.

Morawska Ostrawa. (PAT.) W Suchej dolnej na czeskosłowackim Śląsku Cieszyńskim **wybuchł na kopalni węgla „Sucha“ strajk głodowy. 173 górników wzbrania się opuścić podziemia,** dopóki nie zostaną uwzględnione przez zarząd kopalni ich postulaty w sprawie redukcji pracowników i płac. Jest to już **drugi wypadek głodówki w zagłębiu karwińskiem.** Jak wiadomo, wypadek podobnego strajku zaszedł na kopalni „Jan“ w Karwinie.

Sukces opozycji w wyborach komunalnych w Hiszpanji.

Madryt 25 kwietnia. W niedzielę odbyły się w Hiszpanji **wybory komunalne w tych prowincjach, które nie wybierały w r. 1931.** Wedle znanego dotąd rezultatu, **wybory przyniosły partjom republikańskim, stojącym do obecnego rządu w opozycji, znaczną przewagę.** Partje opozycyjne zdobyły dotąd **9.700 mandatów, podczas gdy stronnictwa rządowe uzyskały okrągło 5 tysięcy mandatów.**

Zjazd polskich teologów.

W dniach 18—21 sierpnia b. r. odbędzie się w Warszawie **II. Naukowy Zjazd teologiczny.** Biorą w nim udział przedstawiciele wszystkich korporacyj i instytucyj teologicznych w Polsce: fakultetów uniwersyteckich, seminarjów duchownych, zakonnych zakładów teolog. i towarzystw naukowych. **Protektorat Zjazdu objęli: Ks. Kard. Kakowski i Ks. Nuncjusz Marmaggi.** Referaty na plenarnych sesjach wygłoszą: Ks. Ks. Szydelski (prezes Pols. Tow. Teologicznego), Biskup Szlagowski, K. Michalski, J. Archutowski, Bukowski i Klawek. **W sekcji biblijnej Ks. Ks.:** Dąbrowski, Klawek, Kaczmarczyk, W. Michalski C. M., Prokulski T. J..Stawarczyk i Sterczewski O. P. W sekcji dogmatycznej Ks. Ks.: Hausner, Konieczny, M. Morawski T. J., Pawłowski, Radomski; Rosłan; Słomkowski i Wasilkowski. **W sekcji prawno-moralnej Ks. Ks.:** Borowski, Grabowski. Kozubski, Mystkowski, Padacz i Wicher. W sekcji historycznej Ks. Ks.: Długosz, Gładysz, Kwieciński, Obertyński; Umiński; Skibniewski i Śmidoda. W sekcji filozoficznej Ks. Ks.: Chojnacki, Goral, Kowalski, Pastuszka i Stepa. — Referaty będą wydane drukiem w sprawozdaniu zjazdu.

Tajemniczy jacht w kanale La Manche.

Hamburg. (PAT). O zagadkowem zdarzeniu donoszą z okrętu, wracającego z kanału La Manche. Mianowicie **natknął się on tam na jacht unoszony przez fale.** Na pokładzie jachtu **nie było nikogo. Papierów okrętowych nigdzie nie znaleziono.**

W kajucie kapitana znaleziono stół, nakryty wyszukanemi potrawami i napojami. **Jacht, który nosił francuski napis „Alerte“ przyholowano do angielskiego portu „Tyne“.** Ze zdumieniem stwierdzono, że pod tą nazwą **nigdzie żadnego okrętu nie zarejestrowano.** Starzy marynarze przypominają identyczny wypadek z r. 1876 ze statkiem „Marie Celesta“, **którego tajemnica nigdy nie została wyjaśniona.**

MARKA NIEMIECKA 2.02 ZŁ.

Warszawa, 25. 4. (Telef. wł.) Marka niemiecka w obrotach prywatnych **202,** funt szterling **31.3** zł., szyling austrjacki **95,** dolar gotówkowy **8.06,** dolar złoty **9.24.**

Radjo.

Czwartek, dnia 27 kwietnia 1933 r.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd Prasy i kom. meteor.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., program na dz. bież.; 12.10 Płyty; 12.30 Transmisje z Warsz.; 15. 25 Płyty; 15.35 Przegląd czasopism kobiecych z Warsz.; 15.50 Płyty; 16.25 Transmisje z Warsz.; 17.00 Płyty; w przerwie kom. L. O. P. P.; 17.40 Odczyt z Warsz: 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Odczyt dla maturzystów z Warsz.; 18.20 Krak. wiadom. bież.; 18.25 Muzyka tan. z Warsz.; 19.00 Skrzynka pocztowa; 19.15 Rozmaitości, komunikaty; 19.30 Transmisje z Warsz.; 20.00 Koncert wieczorny; 21.00 Transmisje z Warsz.: 21.30 Słuchowisko: „Pan prokurator“; 22.55 Kom. meteor. i policyjny z Warsz.; 23.00 Muzyka łekka; 24.00 Hejnał.

Lwów (380.7). G. 15.25 Giełda zbożowa; 15.30 Skrzynka pocztowa dla dzieci; 18.20 „Silva rerum“; 18.50 Feljeton literacki.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd Prasy; 11.50 Kom. meteor.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dz. bież.; 12.10 Płyty; 12.30 Kom. P. I. M.; 12.35 XXIV koncert szkolny; 15.10 Kom. Inst. Eksport.; 15.15 Kom. gospod; 15.25 Płyty: 15.35 Przegląd czasopism kobiecych: 15.50 Płyty; 16.25 Francuski (kurs średni); 16.40 „Umiłowanie przyrody ojczystej“; 17.00 Płyty; 17.40 Odczyt; 17.55 Program na dz. nast; 18.00 Odczyt dla maturzystów; 18.20 Wiad. bież.: 18.25 Muzyka lekka: 19.00 Rozmaitości; 19.20 Kom. rolniczy; 19.30 „Skradzione Oko“: 19.45 Pras. Dz. Radj.; 20.00 Muzyka lekka; 20.05 Wiad. sport.; 21.00 Dod. do Pras. Dz. Radj.; 22.15 Muzyka tan. z płyt; 22.55 Kom. meteor. i kom. policyjny; 23.00 Muzyka tan.

Katowice (408.7). G. 17.00 Recital skrzypcowy; 19.00 Feljeton sportowy; 19.25 Komun. harcerskie.

JADWIGA ROGUSKA-CYBULSKA. 93

Tajemnica Tatr.

(Powieść).

—oo—

— Skoro są tutaj ślady turystów, to widocznie ta leśniarka znajduje się wpobliżu jakiejś ścieżki — rozważał Mirek zgoła rozumnie. — Posiedzę tutaj do świtu i z pierwszym brzaskiem zacznę szukać drogi.

Stanął pośrodku chatki, ale rozejrzał się bezradnie. Gdzież się tu schronić przed chłodem? W ścianie przeciwległej do wejścia, pod stropem dachu brakowało kilku bali, snadź do palenia ogniska niegodziwie wyrwanych przez jakichś turystów, zaskoczonych w lesie zimną nocą. Przez olbrzymi otwór wiatr się wkradał i igrał śród śmieci, zaścielających ziemię.

— Gdyby tu była ze mną moja mateńka, — myślał Mirek — zniosłoby się jakoś wyraźniej te niewygody. Rozpalilibyśmy ogień i zjedli razem kolację; potem usłalibyśmy sobie legowisko z tych gałęzi, bawiąc się w dzikich ludzi, i przespalibyśmy jakoś do rana, przytuleni do siebie. Ale tak samemu... ani jeść, ani spać się nie chce!

Podszedł ku ścianie, oparł się o nią plecami i stał w bezruchu. Teraz dopiero odczuł w pełni swoją samotność. Myśli jego pobiegły za matką.

Przesuwały się wspomnienia... Jakto się ona z nim bawiła nieraz, niby mała siostrzyczka, zawsze pełna humoru i figlarnych pomysłów, jak grała z nim w piłkę, goniła się, lub ślizgała...

A jeśli mu coś złego groziło, jeżeli był ciężko chory i bał się cierpień, doktora, lub kiedy słyszał raz strzały na ulicy, sam głos jej pogodny, stanowczy rozpraszał w nim wszystkie obawy i strapienia.

Ona go uczyła nie bać się niczego. Mówiła nieraz: „Nie dopuść nigdy, aby ci strach odebrał przytomność umysłu. Najprzód szybką myślą rozsądź, w jaki sposób możesz sobie zaradzić w nieszczęściu, i działaj; a poddanie się lękowi i rozpaczy odkładaj na później, dopóki zdołasz. Człowiek wystraszony czyni najczęściej na swoją szkodę“.

Więc też postępował według jej wskazówek. Wszak opanował strach, rozważał i działał! Tylko, że teraz wzbudziła się w nim taka ogromna za nią tęsknota... Nietylko potrzeba jej opieki, ale pragnienie widoku jej twarzy, zawsze do niego uśmiechniętej, jej dobrych oczu, porozumiewających się z nim w sposób dla niego tylko zrozumiały...

Ogarnęło go takie pragnienie usłyszenia jej głosu, w którym brzmiał to stanowczy rozkaz ojcowski, to ciepłe macierzyńskie kochanie, to wesołość towarzysza zabaw... Taka tęsknota za jej obecnością...

Przecież ona była dotąd wszystkiem dla niego! Nie znał jeszcze szkoły, ani kolegów; cokolwiek dotąd przeżył, co mile sobie wspominał, wszystko łączyło się ze szczęśliwem dzieciństwem w rodzinnym domu pod jej skrzydłami. Dotąd nie rozdzielał się z nią nigdy, nie znał tego uczucia. Dopiero teraz, gdy został sam, daleko od niej...

— Co ona teraz robi?...

Wielka miłość i tkliwość dla matki, jaka rozsadzała w tej samotnej chwili jego dziecięce serduszko, uprzytomniła mu nagle z całą jasnością cierpienie, jakie jej wyrządził przez swe zabłąkanie, i odsunęła na drugi plan jego własną niedolę. I oto cudowne to lekarstwo na ludzkie cierpienie, myśl o cudzym bólu, uczyniło go spokojniejszym, zrezygnowanym.

Jakże się ona biedaczka niepokoić musi strasznie o niego! Jak go tam szuka daremnie i nawołuje, jak pędzi bez tchu przez góry, wzywając pomocy! Jakie nią wstrząsać muszą bolesne wspomnienia, a straszne przypuszczenia miotają zapewne jej sercem!

Gdybyż mógł dać jej znać o sobie w jakikolwiek sposób i uspokoić ją, że mu nic nie grozi, że jest dobrej myśli, to uczyniłby to za cenę spędzenia choćby trzech takich nocy samotnie w tym strasznym lesie!

I teraz uprzytomnił sobie, że wszystko najgorsze gotów jest znieść w życiu, byle nie wycisnąć łez bólu z drogich oczu matki, tej najlepszej istoty na świecie, której chyba nikt nigdy zastąpić nie zdoła.

Lecz cóż on zrobić jest w stanie?... Bóg tylko jeden może teraz jej myślom zesłać ukojenie i wiarę.

Więc klęknął u progu nędznej szopy, ręce złożył do modlitwy i oczy wzniósł wgórę, gdzie widniał skrawek gwiaździstego nieba. Jego niewinna duszyczka uleciała myślami do Wszechmogącego.

— Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech, Ojcze małych dzieci, młodzieży i dorosłych ludzi! Zmiłuj się nad małym turystą, błądzącym po lesie! Spraw, abym nie zginął w tej leśnej puszczy! Kieruj mojemi krokami, abym jaknajprędzej moim powrotem uradował mamę!

Jezusku maleńki, co na obrazku nad mojem łóżkiem w domu siedzisz na ręku Swej Matki Najświętszej, wstaw się do Ojca Twojego, abym i ja niedługo znalazł się w objęciach mojej mamy!

Synu Bogarodzicy, któryś na krzyżu cierpiał za grzechy świata i patrzył na boleść Matki Swojej, nie dopuść, aby i moja matka płakała z bólu, jeśliby mnie się co złego stać miało.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . . . 10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.

Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.

Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.